Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 179 (629) KIELCE NIEDZIELA, 1 LIPCA 1951 R. Cena 15 gr.

Uczeni polscy będą kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości o braterstwo wszystkich narodów świata

Z obrad I dnia Kongresu

WARSZAWA (PAP). 30 czerwca br., w drugim dniu I Kongresu Nauki Polskiej obrady toczyły się w 10 sekcjach nauk: **ekonomicznych; matematyki, fizyki i astronomii; energetyki i elektrotechniki; budowy maszyn i technologii mechanicznej; inżynieryjno-budowlanych; chemii i technologii chemicznej; o ziemi; biologii i nauk rolniczych; medycznych oraz w sekcji nauk społecznych i humanistycznych,** która poza swym posiedzeniem plenarnym obradowała w 6-ciu zespołach, obejmujących podsekcje.

Przedmiotem obrad w poszczególnych sekcjach był wygłoszony na posiedzeniu plenarnym referat prof. dr Jana Dembowskiego **„O organizacji nauk w Polsce Ludowej".** Toczyła się żywa dyskusja nad referatami sekcyjnymi i podsekcyjnymi, poprzednio udostępnionymi uczestnikom Kongresu.

W obradach, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, **brali również czynny udział uczeni zagraniczni, którzy przybyli na Kongres.**

Poruszano kluczowe zagadnienia referatów oraz wysunięto szereg wniosków, dotyczących zasadniczej problematyki naukowej, uwzględniającej wszechstronniejsze powiązanie nauki z planem 6-letnim.

Wnioski te, przekazane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedyskutowaniu przez sekcje zostaną skierowane do Głównej Komisji Wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na plenum Kongresu.

* * *

W PIERWSZYM DNIU, PO PRZERWIE, KONGRES WZNOWIŁ OBRADY, KTÓRYM PRZEWODNICZYŁ PROF. WACŁAW SIERPIŃSKI.

W imieniu uczonych węgierskich pozdrowił Kongres delegat Węgierskiej Akademii Nauk prof. ISTVAN RUSZNYAK. Następnie przemawiał przedstawiciel szwedzkich uczonych prof. SILVERSKIOLD.

Po przemówieniach gości zagranicznych przewodniczący obrad prof. Sierpiński zakomunikował, iż do Prezydium Kongresu napływają liczne depesze powitalne od towarzystw naukowych, od wyższych uczelni i od poszczególnych uczonych. Napływają również depesze od klubów racjonalizatorskich m. in. od Klubu Racjonalizatorów Cementowni „Odra" w Opolu i Klubu Racjonalizatorów przy hucie „Batory", od licznych załóg fabryk i kopalń. Życzenia owocnych obrad przesyłają także chłopi, jak np. chłopi z gminy Sędziszów, którzy z okazji Kongresu podjęli zobowiązanie rozpowszechnienia na swym terenie czytelnictwa.

Na mównicę wchodzi przewodniczący prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej — prof. Dembowski. Zebrani z wielkim zainteresowaniem słuchają programowego referatu na temat organizacji nauki w Polsce Ludowej.

Referat prof. Dembowskiego przyjęty został długotrwałymi oklaskami. Na tym zakończyło się plenarne posiedzenie pierwszego dnia I Kongresu Nauki Polskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wspólna praca naukowa pogłębi przyjaźń między narodami polskim i niemieckim

Przedstawiciel Akademii Nauk NRD profesor J. Stroux wita Kongres

Kongres jest naradą naukowców, powołaną do spełnienia wielkich zadań. Gdyby myśl akademicka w Europie na początku stulecia stojącego pod znakiem przyrodoznawstwa — postawiła jednostkę i jej sprawy w orbicie prac uczonych, rezultaty prac Akademii byłyby znacznie owocniejsze. Wasz I Krajowy Kongres Nauki jest naturalnym i logicznym dalszym stopniem rozwoju organizacji prac naukowych, podjętych w ten właśnie sposób.

Wierzymy, że Kongres Nauki przyniesie postęp naukowej organizacji. **Wielkie znaczenie nauki polskiej w historii rozwoju nauki europejskiej dokona również tego, że autorytet uchwał Kongresu rozszerzy się daleko poza granice kraju i pobudzi do owocnego współzawodnictwa.**

Niewątpliwie też uda się nauce polskiej rozwiązać lub przygotować rozwiązanie kardynalnego problemu, jakim jest zmobilizowanie koniecznego sztabu pracowników naukowych.

Wynikiem tego będzie uaktywnienie młodzieży w ramach organizacji naukowych.

Przedstawiciele nauki niemieckiej przyjęli tym chętniej zaproszenie na Kongres Nauki Polskiej, że we wspólnocie pracy naukowej widzą dalszy wyraz przyjaźni popartej zdecydowaną wolą obydwu narodów.

Skutki tej przyjaźni dla dobra i korzyści obu narodów objawiły się już w wielu dziedzinach. **Należy tutaj również umowa kulturalna, której poszczególne punkty, szczególnie w dziedzinie nauki i badań, mogą być jeszcze pod wieloma względami rozwinięte i rozszerzone.**

Nasza delegacja dziękuje Komitetowi Wykonawczemu Kongresu i naszym polskim przyjaciołom za zaproszenie i umożliwienie jej udziału w obradach Kongresu. **Widzi ona w tym okazję do przyczynienia się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-polskiej i zbliżenia kulturalnego obu narodów. I dlatego nauka niemiecka i jej organizacja, a mianowicie: akademie, uniwersytety i politechniki uczynią wszystko, aby pomóc Kongresowi w jego przyszłym kontynuowaniu i wypełnianiu uchwał.**

W DNIU 29 CZERWCA 1951 ROZPOCZĄŁ W WARSZAWIE OBRADY I KONGRES NAUKI POLSKIEJ

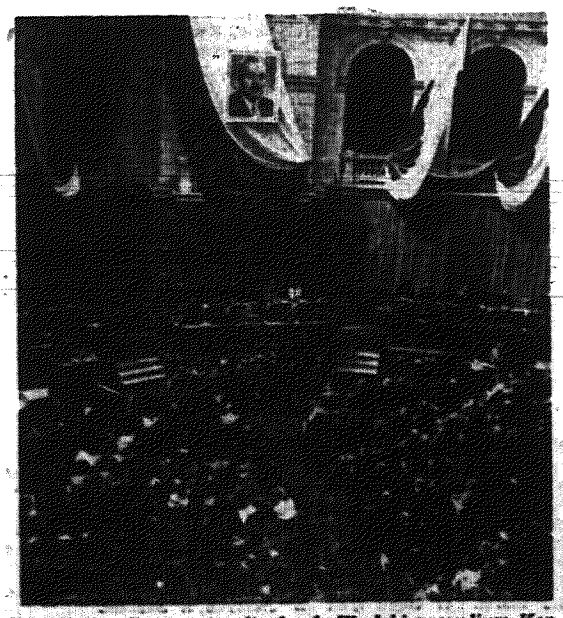

Na zdjęciu: Fragment sali obrad. W głębi prezydium Kongresu.

CAF fot. Zdz. Wdowiński

Klasa robotnicza całego kraju z entuzjazmem podejmuje Czyn Lipcowy

Huta „Pokój"

KATOWICE. PAP. Na uroczystym zebraniu w hucie **„Pokój"** załoga produkcyjna huty podjęła dla uczczenia Święta 22 Lipca **ambitne zobowiązania ogólnej wartości ok. 1.125 tys. zł.**

Z zobowiązań tych na czoło wysuwa się postanowienie załogi stalowni, która przeprowadzając szybkie wytopy uzyska 350 ton stali ponad planową produkcję.

Robotnicy walcowni postanowili stanąć do współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych, przysparzając do 22 lipca gospodarce narodowej sumę 264 tys. zł.

„Mościce"

KRAKÓW. PAP. Załoga Zakładów Przemysłu Azotowego w Mościcach odpowiedziała jedna z pierwszych w Polsce na apel bohaterskiej załogi huty „Kościuszko".

Zobowiązania załogi z Mościc i ich realizacja przyczynią się do wyprodukowania ponad plan produkcji o wartości wielu milionów złotych i pomnożą bogactwo kraju dzięki uruchomieniu nowych działów produkcji.

BRYGADZISTA STANISŁAW KUSIOR, ZADEKLAROWAŁ W IMIENIU ZAŁOGI INWESTYCYJNEJ:

przyśpieszenie zautomatyzowania generatora I o 2 miesiące, co w rezultacie przyniesie zwiększenie o jedną piątą produkcji tegoż generatora;

przyśpieszenie wykonawstwa drugiej jednostki syntezy o 6 miesięcy, co przyczyni się do znacznego podwyższenia dotychczasowej produkcji amoniaku;

przyśpieszenie o 6 miesięcy wykonawstwa instalacji pierwszej fazy produkcji precipitatu nawozów azotowych dotychczas w Polsce nieprodukowanych;

przyspieszenie wykonawstwa wieży regeneracyjnej o 6 miesięcy.

Inż. Bicz w imieniu oddziału kwasów azotowych składa zobowiązanie wyprodukowania 5 tysięcy ton kwasu ponad plan.

Brygadzista Franciszek Kara zobowiązuje się imieniem załogi wydziału amoniakowego do wykonania 324 butli więcej ponad plan dzienny do dnia 10. 7. br.

Delegat wydziału solnego, Józef Kurcz, zgłasza zobowiązanie wyprodukowania **5.000 ton nawozów sztucznych poza planem.**

Oddział chloru zobowiązuje się dać ponad plan 30 ton wapna chlorowego w miesiącu lipcu.

Kopalnia „Ludwik"

WARSZAWA. PAP. Na apel „Kościuszkowców" wzywający do Czynu Lipcowego — w pierwszym szeregu stanęli **GÓRNICY, przodujący oddział klasy robotniczej.**

W kopalni **„Ludwik" na specjalnym zebraniu załogi padają liczne zobowiązania. Staje na trybunie ponad 20 lat pracujący w górnictwie Józef Stanek. Mówi on:**

„Gdziekolwiek spojrzycie towarzysze — widzicie jak rośnie nasza Polska. Z okien naszej sortowni widać przecież już szyb wyciągowy kopalni „Gigant", nowej pięknej kopalni. Skończyły się bieda- szyby. Ja wiem, że za mój lipcowy węgiel będzie część nowej szkoły, szpitala, czy nowego domu kultury. Zobowiązuję się wykonać 220 proc. swojej normy".

Dzięki kilkudziesięciu takim zobowiązaniom kopalnia „Ludwik" wydobędzie w lipcu ponad 1.500 ton węgla ponad plan.

Złączeni wspólną walką o pokój pod przewodem Wielkiego Stalina — odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji

Depesza KC PZPR z okazji 30 rocznicy powstania KP Chin

WARSZAWA. (PAP). — Z OKAZJI 30 ROCZNICY POWSTANIA KOMUNISTYCZNEJ PARTII CHIN KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ WYSTOSOWAŁ NASTĘPUJĄCĄ DEPESZĘ:

„Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin
Pekin

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budowie nowych demokratycznych Chin.

30-letni okres istnienia Waszej sławnej partii, utworzonej pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej — to okres bohaterskiej walki ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i feudalizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne, to okres nieustannego rozwoju i wzrostu Waszej partii, która stosując słusznie nieśmiertelne nauki marksizmu - leninizmu stała się pod przewodem towarzysza Mao Tse-tunga, wielkiego syna i wodza swego ludu, kierowniczą siłą narodu chińskiego i organizatorem jego historycznego zwycięstwa.

Wyzwolenie Chin z jarzma imperializmu i utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej — jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. Zachwiało ono jeszcze mocniej podstawami imperializmu światowego i stało się przykładem i natchnieniem dla narodów kolonialnych i zależnych, które walczą o swą wolność i niepodległość.

Braterski sojusz wielkiego narodu chińskiego z potężnym niezwyciężonym Związkiem Radzieckim, jego przyjaźń i współpraca z narodami krajów demokracji ludowej stwarza ogromną siłę w służbie pokoju i niepokonaną zaporę przeciwko imperialistycznej agresji.

Życząc całemu narodowi chińskiemu w uroczystym dniu 30 rocznicy utworzenia partii dalszych zwycięstw na polu pokojowego budownictwa, wyrażamy głębokie przekonanie, że złączeni wspólną walką o pokój pod przewodem Wielkiego Stalina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ"

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 czerwca br. **posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej** w Polsce, pana Lajos Drahos.

Propozycja Malika w sprawie zaprzestania działań wojennych w Korei spotkała się z gorącą aprobatą ze strony narodów całego świata

NOWY JORK (PAP). Według doniesień gazet przewodniczący sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Entezam oświadczył korespondentom, **że żywi „wielkie nadzieje", iż propozycja Malika doprowadzi do zakończenia wojny koreańskiej.** Jak pisze korespondent **„New York Times" większość delegatów w ONZ jest przekonana, że propozycja radziecka powinna być dokładnie zbadana.**

Propozycja Malika spotyka się z pozytywnym oddźwiękiem nawet ze strony wielu elementów konserwatywnych, które zazwyczaj popierają program rządu. Jak donosi waszyngtoński korespondent „Associated Press", przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych **Connally** oświadczył korespondentom, że **należy „dokładnie zbadać propozycje Malika".**

Inny członek Komisji Spraw Zagranicznych George (Stan Georgia) również **wezwał USA do zajęcia się zbadaniem tej sprawy. „Daily Compass" wzywa w artykule redakcyjnym do niezwłocznego przyjęcia propozycji Malika.** „Propozycja Malika, złożona w końcu ubiegłego tygodnia, winna być traktowana jako pierwszy krok do osiągnięcia pokoju w Korei — **należy przyjąć tę propozycję"** — pisze dziennik.

* * *

PRAGA (PAP). Korespondent londyński agencji Telepress donosi: **Arcybiskup Canterbury dr Fischer** oświadczył 26 czerwca, że **propozycja Malika powinna być przyjęta bez względu na wszelkie trudności.**

* * *

OSLO (PAP). Dziennik **„Friheten"** cytuje oświadczenie przedstawiciela lewego skrzydła Norweskiej Partii Robotniczej sędziego sądu najwyższego Dala na temat niedawnego przemówienia radiowego Malika, delegata radzieckiego w ONZ.

Propozycja Malika — oświadczył Dal — **stanowi pierwszy krok na drodze do osiągnięcia porozumienia w Korei... obecnie kolej na Amerykę i jej sojuszników.** Jeżeli pragną oni istotnie pokoju w Korei, powinni bez namysłu przyjąć propozycję Malika. Jeżeli propozycję tę odrzucą, chociaż nie mają powodu do powątpiewania o jej poważnym charakterze — obarczą się ogromną odpowiedzialnością i ujawnią brak dążenia do pokoju, **co potępią nie tylko obrońcy pokoju, lecz i wszyscy ludzie na całej kuli ziemskiej, którym drogi jest pokój.**

* * *

HAGA (PAP). Rząd holenderski otrzymuje wiele depesz z różnych części kraju domagających się poparcia propozycji Malika w sprawie Korei. **Depesze te pochodzą zarówno od organizacji demokratycznych, jak i od poszczególnych osób.** Na ręce premiera nadszedł m. in. telegram z Amsterdamu, w którym **setki dokerów domagają się niezwłocznego zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei i odwołania z Korei żołnierzy holenderskich.**

* * *

SYDNEY (PAP). Senator Morrou oświadczył w Canberze, że **wojnę w Korei prowadzi się niedlatego, aby „uratować pokój dla demokracji", jak mówią Amerykanie, lecz dlatego, że Stanom Zjednoczonym potrzebny jest nikiel, wolfram i inne deficytowe metale, w które obfituje Korea.**

Naród koreański przeżywa obecnie ogromne cierpienia... Uważam — oświadczył Morrou — że każdy krok podjęty w kierunku położenia kresu mordowaniu niewinnych ludzi i naszych własnych żołnierzy, będzie słuszny.

Instrukcje USA w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei

WASZYNGTON (PAP). — Zastępca Ministra Obrony USA Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierowały do generała Ridgway'a ogólne instrukcje w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei. Lovett zakomunikował, że instrukcje te zostały zaaprobowane przez Trumana.

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi radio nowojorskie, gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwanie ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.

NA STRONIE 3-EJ ZAMIESZCZAMY REFERAT prof. J. DEMBOWSKIEGO WYGŁOSZONY W PIERWSZYM DNIU OBRAD I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

Święto Lotnictwa Stalinowskiego

Doroczne tradycyjne święto — Dzień Lotnictwa ZSRR — jest dniem przeglądu osiągnięć lotnictwa radzieckiego, mistrzostwa radzieckich lotników wojskowych i cywilnych, sukcesów radzieckich uczonych i konstruktorów oraz pracowników przemysłu lotniczego kraju zwycięskiego socjalizmu.

POD KIEROWNICTWEM PARTII BOLSZEWICKIEJ I OSOBIŚCIE TOWARZYSZA STALINA, KRAJ NASZ STAŁ SIĘ NAJPOTĘŻNIEJSZYM MOCARSTWEM LOTNICZYM.

Rosja wcześniej niż inne kraje założyła podwaliny wiedzy lotniczej. Przebyła ona drogę od pierwszego w świecie helikoptera — stworzonego przez genialnego uczonego rosyjskiego **Łomonosowa**, samolotów **Możajskiego i Grygorowicza**, do potężnych, szybkich odrzutowych samolotów konstruktorów radzieckich, **Polikarpowa, Tupolewa, Iliuszyna, Ławoczkina, Jakowlewa, Mikojana, Archangielskiego** i innych.

Rozwój lotnictwa radzieckiego, stworzenie najlepszych w świecie maszyn, są nierozerwalnie związane z imieniem towarzysza STALINA.

Oto dlaczego naród radziecki nazwał nasze lotnictwo stalinowskim, a jego lotników — sokołami stalinowskimi.

Kraj radziecki chlubi się setkami tysięcy bohaterów powietrza, takimi jak: **Czkałow, Gromow, Kokkinaki, Safonow, Pokryszkin** i inni. **To oni w latach przedwojennych, rywalizując z krajami kapitalistycznymi, zdobyli znaczną część wszystkich światowych rekordów lotniczych, wielokrotnie bijąc wyniki międzynarodowe.**

Gdy przed 10 laty hordy hitlerowskie napadły zdradziecko na ZSRR, lotnicy radzieccy, wespół z żołnierzami wszystkich innych rodzajów broni, rozpoczęli walkę z wrogiem, zadając mu druzgocące ciosy, powodując ogromne straty zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie technicznym.

Decydującą rolę we wszystkich sukcesach lotnictwa odgrywały jego wysokowykwalifikowane kadry. Towarzysz Stalin wysoko ocenił rolę lotnictwa radzieckiego w wielkiej wojnie narodowej, podkreślając, że z honorem wykonało ono swój obowiązek wobec socjalistycznej ojczyzny: „W WALKACH O WOLNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY — mówił towarzysz Stalin — LOTNICY RADZIECCY DALI LICZNE PRZYKŁADY BEZGRANICZNEJ OFIARNOŚCI, NIEZACHWIANEGO MĘSTWA ORAZ PRAWDZIWEGO HEROIZMU..."

W okresie powojennej pięciolatki radziecka nauka lotnicza rozwiązała z powodzeniem szereg ważnych zagadnień, pozostających w związku z nowym etapem rozwoju lotnictwa — etapem lotnictwa odrzutowego. ZSRR posiada obecnie najlepsze na świecie samoloty — o największej szybkości i zasięgu, mogące osiągnąć najwyższy pułap.

Wspaniałymi sukcesami poszczycić się mogą lotnicy — sportowcy. W ogłoszonej niedawno przez Międzynarodową Federację Lotniczą tabeli rekordów **75 razy wymienia się nazwiska lotników radzieckich, którzy ustanowili rekordy świata we w dziedzinie lotnictwa, szybownictwa, modelarstwa i w innych rodzajach sportu lotniczego.**

Wszystkie miłujące wolność narody nazywają z całą słusznością lotnictwo stalinowskie „SKRZYDŁAMI POKOJU". Czynny udział lotnictwa ZSRR w twórczej pracy narodu radzieckiego jest wymownym świadectwem jego pokojowego charakteru. **Służy ono, stojąc wraz ze wszystkimi żołnierzami armii radzieckiej na straży nietykalności granic Związku Radzieckiego—niezłomnej ostoi pokoju na całym świecie.**

Płk. W. Denisow

Wzmóc walkę o pokój!

PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU, PROFESOR JOLIOT-CURIE, ZŁOŻYŁ PRZEDSTAWICIELOM PRASY WARSZAWSKIEJ OŚWIADCZENIE, KTÓREGO TREŚĆ STANOWI WYTYCZNĄ O NIEZWYKŁEJ DONIOSŁOŚCI DLA WSZYSTKICH POKÓJ MIŁUJĄCYCH LUDZI NA ŚWIECIE. OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO ŚWIATOWEJ RADY POKOJU W SPOSÓB BARDZO PRZEJRZYSTY NAŚWIETLA SENS OSTATNICH WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH, WPŁYW JAKI NA NIE WYWIERA RUCH W OBRONIE POKOJU I ZADANIA STOJĄCE PRZED TYM RUCHEM.

Miliony ludzi na świecie przywiązywały wielką wagę do paryskiej konferencji zastępców ministrów Spraw Zagranicznych, która zwołana z inicjatywy Związku Radzieckiego miała zająć się opracowaniem porządku obrad dla konferencji czterech. Konferencja ta po 3 i pół miesiącach obrad została zerwana przez mocarstwa zachodnie. Profesor Joliot-Curie podkreślił, że wola pokoju wśród narodów jest tak silna, że „nawet ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za zerwanie rokowań, nie mogli całkowicie odrzucić możliwości nowego spotkania".

Wola narodów musi być wyrażana ze stale wzmagającą się siłą. Narody muszą z całą stanowczością domagać się podpisania paktu pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami. „Fiasko konferencji zastępców — powiedział prof. Joliot-Curie — nie daje podstaw do wniosku, że zwołanie konferencji 5-ciu będzie z tego powodu trudniejsze".

Jaki wniosek pokój miłujący ludzie powinni wyciągnąć z tych faktów? Ten, że wola narodów stanowi potężną siłę, krępującą ruchy podżegaczom wojennym, że nacisk narodów przyniósł już bardzo poważne wyniki i że wzrost tego nacisku jest niezbędny, aby utrzymać pokój.

Dziś, na przykładzie ustosunkowania się mocarstw zachodnich do propozycji delegata radzieckiego w ONZ, Malika, w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego widzimy w całej pełni siłę, jaką reprezentuje nacisk narodów. Wrażenie wywołane inicjatywą radziecką, oddźwięk z jakim się ona spotkała na całym świecie świadczą, jak głębokie i powszechne jest pragnienie pokoju. Walka o pokój nie osłabnie ani na chwilę. Przeciwnie, jeszcze się wzmoże w obliczu wyraźnych usiłowań imperialistycznych torpedowania akcji zmierzającej do umocnienia pokoju. Takim dowodem jest np. fakt odmowy przez władze amerykańskie wiz członkom Światowej Rady Pokoju, którzy zostali zaproszeni przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, Malika.

Czy mimo brutalnego szykanowania członków Światowej Rady Pokoju przez władze amerykańskie winny być kontynuowane starania, aby delegacja Światowej Rady Pokoju została przyjęta przez ONZ? Profesor Joliot-Curie odpowiedział twierdząco na to pytanie, wskazując, że z wielu krajów napływają protesty przeciwko postępowaniu władz amerykańskich, że poparcie milionów mężczyzn i kobiet przyczyni się do tego, że Światowa Rada Pokoju będzie ostatecznie mogła spełnić swą doniosłą misję.

Wniosek, jaki narody powinny wyciągnąć ze słów przewodniczącego Światowej Rady Pokoju brzmi: WALKA O POKÓJ MUSI BYĆ WZMOŻONA. WOLA NARODÓW WYRAŻONA Z JESZCZE WIĘKSZĄ MOCĄ MUSI DOPROWADZIĆ DO NOWEJ KONFERENCJI. PAKT POKOJU MUSI BYĆ ZAWARTY. PRZYCZYNY NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEGO — USUNIĘTE.

Jasnym jest, że plany wojenne imperialistów nigdy nie będą mogły być zrealizowane, jeśli narody im się przeciwstawią. O wojnie i o pokoju decydują narody. Jednolita postawa setek milionów ludzi na świecie stwarza dla podżegaczy wojennych przeszkodę, której nie będą w stanie pokonać. „POKÓJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY, JEŻELI NARODY UJMĄ W SWE RĘCE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA". Te słowa chorążego obozu pokoju, JÓZEFA STALINA, wskazują narodom drogę do utrwalenia pokoju.

Prezydium I Kongresu Nauki Polskiej

CZŁONKOWIE PREZYDIUM KOMITETU WYKONAWCZEGO I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ:

Minister Szkół Wyższych i Nauki — **Adam Rapacki.**

Wiceminister Szkół Wyższych i Nauki — inż. **Henryk Golański**, wiceminister Szkół Wyższych i Nauki — mgr. **Eugenia Krassowska**, prof. dr **Stanisław Leszczycki**, prof. dr **Włodzimierz Michajłow**, dr **Kazimierz Petrusewicz.**

CZŁONKOWIE KOMITETU WYKONAWCZEGO I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ:

Rektor Akademii Sztabu Generalnego — gen. **Zygmunt Berling**, prof. dr **Witold Biernawski**, rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr **Józef Chałasiński**, rektor Akademii Medycznej w W-wie — prof. dr **Franciszek Czubalski**, prof. dr **Jan Drewnowski**, rektor Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie — prof. dr **Walery Goetel**, prof. dr **Janusz Jakubowski**, członek Prezydium Rady Głównej — prof. dr **Maurycy Jaroszyński**, wiceminister Finansów — **Wincenty Jastrzębski**, rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, przewodniczący Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego — prof. dr **Stanisław Kulczyński**, prof. dr **Leon Kurowski**, prof. dr **Oskar Lange**, naczelny redaktor miesięcznika „Życie Nauki" — prof. dr **Bogusław Leśnodorski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Stanisław Mazur**, prezes Polskiej Akademii Umiejętności — prof. dr **Kazimierz Nitsch**, rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — prof. dr **Czesław Nowiński**, wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności — prof. dr **Stefan Pieńkowski**, prof. dr **Stefan Rozmaryn**, prof. dr **Adam Schaff**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — prof. dr **Wacław Sierpiński**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Tadeusz Urbański**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Witold Wierzbicki**, wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Władysław Szafer**, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — prof. dr **Kazimierz Kuratowski**, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności — prof. dr **Jan Dąbrowski**, sekretarz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — prof. dr **Kazimierz Michałowski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Romuald Cebertowicz**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Ludwik Hirszfeld**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. inż. **Tadeusz Hobler**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Czesław Kanafojski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Roman Kozłowski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr inż. **Aleksander Krupkowski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. dr **Tadeusz Marchlewski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Brunon Nowakowski**, laureat Państwowej Nagrody Naukowej — prof. dr **Franciszek Szelągowski**, rektor Uniwersytetu Poznańskiego — prof. dr **Kazimierz Ajdukiewicz**, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. dr **Leopold Infeld**, prezes Toruńskiego Towarzystwa Naukowego — prof. dr **Karol Koranyi**, prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego — prof. dr **Tadeusz Kotarbiński**, prezes Rady Instytutu Zachodniego — prof. dr **Tadeusz Lehr-Spławiński**, prezes Poznańskiego Towarzystwa Naukowego — prof. **Zygmunt Lisowski**, rektor Instytutu Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych — prof. **Zygmunt Modzelewski**, rektor Akademii Medycznej w Łodzi — prof. dr **Emil Paluch**, rektor Uniwersytetu Marii Curii-Skłodowskiej — prof. dr **Józef Parnas**, rektor Politechniki Gdańskiej — prof. dr **Paweł Szulkin**, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr **Jan Wasilkowski**, rektor Politechniki Warszawskiej — prof. dr **Edward Warchałowski**, sekretarz generalny Poznańskiego Towarzystwa Naukowego — prof. dr **Zygmunt Wojciechowski**, dyrektor Instytutu Badań Literackich — prof. dr **Stefan Żółkiewski.**

Z obrad I Kongresu Nauki Polskiej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Nauka polska wzmacnia siły obozu pokoju

Pozdrowienia od Chińskiej Akademii Nauk

Przekazując polskim uczonym pozdrowienia od naukowców Chińskiej Republiki Ludowej, prof. Chu Co-ching oświadczył:

„Jestem głęboko przekonany, że Kongres położy mocne podwaliny pod dalszy, wspaniały rozwój nauki polskiej i że przyczyni się do wzmocnienia i rozszerzenia współpracy naukowej i kulturalnej pomiędzy naszymi bratnimi krajami. Uczeni chińscy odczuwają wielką radość, że nauka polska, która ma za sobą długą i pełną chwały drogę, wzmacnia siły obozu pokoju z wielkim i potężnym Związkiem Radzieckim na czele, walczącym o pomyślność i szczęście ludzkości.

W imieniu Chińskiej Akademii Nauk przekazuję serdeczne gratulacje i pozdrowienia wszystkim uczonym polskim".

Każdy naukowiec musi się oddać walce o pokój i postęp

Przedstawiciel delegacji szwedzkiej prof. Silverskiöld wita Kongres

Jako delegat Szwecji chciałbym przede wszystkim wyrazić wdzięczność za to, że mam szczęście być tu obecnym. **Jest to bowiem pierwszy Kongres nauki w nowej Polsce, który będzie miał dla całego narodu polskiego i dla innych narodów olbrzymie znaczenie.**

Osobiście, jako naukowiec, już od siedmiu lat znajduję się w takiej sytuacji, że muszę dzielić mój czas między pracę naukową i między walkę o postęp i pokój.

STALIN MIAŁ RACJĘ: KAŻDY OSOBIŚCIE MUSI ODDAĆ SIĘ WALCE O POKÓJ I O POSTĘP, A DOTYCZY TO RÓWNIEŻ NAUKOWCÓW.

W pokoju, w którym mieszkam w Warszawie, budzą mnie rano odgłosy murarzy na budowli. Dziś i od sześciu lat jest to dla Warszawy symboliczne. Żadna stolica Europy nie była tak zniszczona w czasie ostatniej wojny faszystowskiej, jak właśnie Warszawa. Warszawa jest przepięknym przykładem, jak należy walczyć o odbudowę. Warszawa jest pięknym przykładem dla walczącej o nowe życie ludzkości.

Chciałbym, aby wzmocniły się więzy przyjaźni między naukowcami Polski i Szwecji.

Kongres jest dowodem jedności uczonych w walce o pokój

Przemówienie przedstawiciela delegacji angielskiej prof. Needham

Czuję się zaszczycony tym, że mogę występować, jako przedstawiciel mego kraju na I Kongresie Nauki Polskiej. Obecność na nim wielu gości zagranicznych jest wyrazem zdecydowanej woli uczonych utrzymania styczności ze sobą ponad granicami — w wielkiej sprawie walki o pokój na całym świecie.

Polska nie jest dla mnie krajem nowym lub nieznanym, bo w wyniku prac prowadzonych w Cambridge wspólnie z polskimi uczonymi byłem już w Polsce i miałem szczęście wykładać na wielu uniwersytetach.

Przekazując pozdrowienia Królewskiego Towarzystwa Naukowego, prof. Needham w serdecznych słowach życzył Kongresowi Nauki Polskiej owocnych rezultatów pracy.

Separatystyczny projekt amerykańskiego traktatu pokojowego z Japonią nie prowadzi do pokojowego uregulowania sytuacji na Dalekim Wschodzie

Nota ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). JAK DONOSI Z PHENIANU AGENCJA TASS, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ PAK HEN-EN PRZEKAZAŁ ZA POŚREDNICTWEM POSŁA KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ W MOSKWIE NASTĘPUJĄCĄ NOTĘ:

PANIE MINISTRZE!

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej potwierdza odbiór odpisu noty rządu ZSRR do rządu USA z dnia 10 czerwca br. i na polecenie swego rządu wyraża wdzięczność rządowi ZSRR za przyjazne ustosunkowanie się do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zawiadomienie jej o stanie sprawy, mającej żywotne znaczenie dla naszego kraju.

1 **Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że separatystyczna droga przygotowania traktatu pokojowego z Japonią obrana przez rząd USA w celach jawnie egoistycznych nie tylko nie prowadzi do pokojowego uregulowania sytuacji na Dalekim Wschodzie, lecz przeciwnie wywoła nowe niepożądane komplikacje w stosunkach wzajemnych między krajami.**

Próby USA odsunięcia ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią i zastąpienia sprawiedliwego, wszechstronnego traktatu traktatem separatystycznym zdradzają dążenia amerykańskich kół rządzących do skonsolidowania swych pozycji w okupowanej Japonii i do przekształcenia jej w podstawową bazę agresji amerykańskiej w Azji.

2 **Należy też wziąć pod uwagę fakt, że Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna będąca bezpośrednim sąsiadem Japonii jest szczególnie zainteresowana w zapobieżeniu agresji japońskiej i w zapewnieniu demokratycznego rozwoju Japonii. W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraża nadzieję, że jego przedstawiciel zostanie zaproszony na konferencję dla rozpatrzenia traktatu pokojowego z Japonią na równi z przedstawicielami innych zainteresowanych państw.**

3 **Gorąco popierając propozycję rządu radzieckiego w sprawie celów i istoty traktatu pokojowego z Japonią, propozycje zmierzające do zapewnienia trwałego i sprawiedliwego pokoju na Dalekim Wschodzie, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pragnie podkreślić, że Korea jest szczególnie zainteresowana w tym, aby wspomniany traktat zawierał wystarczające gwarancje przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego.**

Agresja militaryzmu japońskiego skierowana jest przede wszystkim przeciwko Korei.

Już na długo przed interwencją w Korei amerykańskie władze okupacyjne coraz to bardziej otwarcie i coraz intensywniej prowadziły politykę wskrzeszania militaryzmu japońskiego. Interwencja zbrojna USA w Korei ostatecznie zdemaskowała zbrodnicze cele, jakie mają na oku interwenci amerykańscy wskrzeszając militaryzm japoński.

Amerykańskie władze okupacyjne dążą do przekształcenia Japonii w swój arsenał wojenny i w ogólną bazę wojenną agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, a odrodzoną armię japońską chcą wykorzystać jako podstawowy kontyngent mięsa armatniego przy realizowaniu swych awantur wojennych przeciwko narodom Azji.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej już 14 października 1950 roku zaprotestował w ONZ przeciwko licznym faktom wykorzystania przez Amerykanów wojskowych japońskich w wojnie przeciwko Korei. ONZ pominęła milczeniem protest rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wskutek czego udział Japonii w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu od tego czasu znacznie się rozszerzył.

Nie mniejszą groźbą dla naszego kraju jest sam fakt obecności amerykańskich sił zbrojnych w bezpośrednim sąsiedztwie Korei. Po rozgromieniu najeźdźców japońskich amerykańscy imperialiści postanowili zająć ich miejsce jako kolonizatorzy Korei. W ciągu tych lat Stany Zjednoczone dowiodły swą polityką wobec naszego narodu, że są zaciekłymi wrogami niepodległej Korei. Wbrew decyzji moskiewskiej, przeszkodziły one utworzeniu jednolitego demokratycznego państwa koreańskiego.

Odmówili oni wycofania z Korei Południowej swych wojsk okupacyjnych i zapewnienia narodowi koreańskiemu możności samodzielnego regulowania swych spraw wewnętrznych, podczas gdy Związek Radziecki wycofał swe wojska z Korei Północnej i uznał rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Po dłuższym przygotowaniu band lisynmanowskich interwenci amerykańscy rzucili je przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i rozpętawszy w Korei wojnę domową przeszli do otwartej interwencji zbrojnej.

Jest rzeczą naturalną, że naród koreański prowadzący walkę przeciwko interwencji amerykańskiej jest żywotnie zainteresowany w uzyskaniu gwarancji, aby w przyszłości granicom jego państwa nie zagrażały zainstalowane nielegalnie w sąsiedztwie siły zbrojne agresywnego imperializmu amerykańskiego.

W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa za całkowicie słuszne żądanie rządu ZSRR, aby traktat pokojowy z Japonią przewidywał dokładny termin wycofania wojsk okupacyjnych i stwierdzał, że żadne państwo zagraniczne nie będzie miało swych wojsk lub baz wojennych w Japonii.

O organizacji nauki w Polsce Ludowej

Referat prof. J. Dembowskiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki.

Nauka jest wielkim budowniczym, gdyż przyśpiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju. Nauka zaspakaja potrzeby duchowe narodu, buduje jego kulturę. Nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego poglądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kulturalnych z innymi narodami, umożliwia wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Z przeszłości polskiej nauki

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rozwoju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie, pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, rozdartym na części przez zabory. Nauka polska XIX i początku XX wieku może wykazać się wieloma, prawdziwie świetnymi badaczami naukowymi. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie towarzystwa naukowe, ogólne, **Akademia Umiejętności**, która powstała w Krakowie w 1872 r. i **Towarzystwo Naukowe Warszawskie.**

Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych, Wielkiej Rewolucji Październikowej, po jednej i drugiej wojnie światowej zmienił się dziś zasadniczo ustrój Polski.

Trzeba stwierdzić, że te potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielęgnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadążały za życiem narodu. W latach niewoli narodu wywierały one duży wpływ na społeczeństwo, pomagając mu wytrwać, zachować nieuszczuplone tradycje nauki i kultury polskiej i w tym jest ich wielka zasługa. Obecnie stosunki zmieniły się zasadniczo, a w ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymi skok naprzód. Zaistniały zupełnie nowe zadania i potrzeby, do których ustrój towarzystw naukowych nie jest w żadnej mierze przystosowany.

Dlatego też piękną historyczną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, nastąpiło w naszym kraju znaczne ożywienie ruchu naukowego.

Jednakże rzeczywistość Polski burżuazyjno - obszarniczej rychło zaprzeczyła dalej idącym nadziejom. Zdobycze nauki tego okresu nie były w istocie wytworem omawianej tu epoki, lecz w znacznej mierze były konsekwencją okresu dawniejszego.

Na nauce okresu dwudziestolecia ponuro zaciążyło opanowanie kraju przez kapitał zagraniczny. Dość wspomnieć, że np. Rada Nadzorcza pabianickiej fabryki „Ciba" w Bazylei decydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono smołę węglową do Szwajcarii, skąd wracały do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować. Nasze zakłady optyczne miały prawo przyjmować tylko 25 proc. zamówień krajowych, a skutkiem upośledzenia polskiego przemysłu optycznego nie miały możliwości rozwoju związane z nimi dziedziny wiedzy. Przykłady te można mnożyć.

Biedniała nasza nauka, zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów.

Jeden z sanacyjnych ministrów Oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „Za wiele was jest", dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możność pracy naukowej. Wielu z nich nie godziło się z panującymi w Polsce stosunkami, jednak rzadko kto podejmował otwartą walkę o ich polepszenie. Znacznie częściej uczeni próbowali odgrodzić się od świata i jego spraw. Jasną plamą na tym dostatecznie czarnym obrazie jest fakt, że postępowi uczeni pomimo represji — znajdowali ogromny posłuch wśród postępowej młodzieży i skupiali wokół siebie najbardziej wartościowe jej elementy.

Cechą charakterystyczną nauki polskiej okresu międzywojennego była tendencja do mniej lub więcej bezcelowego zbierania faktów, kwitło w tym typowe przyczynkarstwo bez zrozumienia, że nauka zajmuje się wykrywaniem prawidłowości, nie zaś bezkresnym gromadzeniem materiałów. Silne były tendencje kosmopolityczne, w wielu dziedzinach bezwzględna zależność od nauki zachodniej łączyła się z brakiem wiary we własne siły. Oderwanie od życia narodu prowadziło wielu uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią i praktyką. Reakcyjne prądy naukowe opanowywały w wysokim stopniu naszą naukę.

Zagadnienie to niesłusznie budzi dziś pewne wątpliwości i nieporozumienia. Trzeba zrozumieć, że **uczony powinien mieć postawę aktywną wobec życia i to jest istotne dla wyboru kierunku jego prac i jego osiągnięć.** Dla badacza, który opracowuje jakiś temat naukowy, nie może być obojętne, jakie miejsce zajmą jego usiłowania w systemie wiedzy ludzkiej, czy przyczyniają się do istotnego postępu nauki. Tylko takie założenie badawcze zapewnia uniknięcia dwu przeciwnych sobie, a zachodzących do dziś dnia na naszym gruncie wypaczeń. Jedno z nich polega na ciasnym praktycyzmie, to jest żądaniu, by każde badanie naukowe miało na celu bezpośrednie zastosowanie całkiem doraźne, drugie polega na arystokratycznej pogardzie uczonego, przebywającego w rejonach tzw czystej wiedzy, bez względu na zastosowanie nauki, bez zainteresowania się wpływem nauki na życie. Te **wypaczenia musimy zwalczyć, oba oznaczają obarczenia przeszłością, wpływami ustroju kapitalistycznego.**

Miała nasza nauka poważne osiągnięcia, dała jednak narodowi polskiemu i ludzkości o wiele mniej, niż mogłaby dać w innych warunkach ustrojowych.

Powracamy obecnie do tych spraw, aby ocenić je z perspektywy historycznej i ułatwić przezwyciężenie pozostałości tamtych czasów w naszej świadomości, **nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumni jesteśmy z jej szczytowych wzlotów. Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem.**

Okres powojenny

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wytężona praca nad odbudową zniszczeń.

Ale i w nauce, podobnie, jak i w innych dziedzinach nie ograniczamy się do odbudowy. Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. **W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe. W r. 1951 mamy już 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy ogółem 49.534 studentów, w br. jest ich 113.171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo - badawczych, teraz posiadamy 86 instytutów naukowych, a ponadto mamy 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr.** Stało się to możliwe dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wnikliwej dbałości Państwa Ludowego o losy nauki. **Takiego stosunku rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie znała,** nie znaliśmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy.

A naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyć się obciążeń i przeżytków pierwszych lat powojennych.

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującej w niej sytuacji wybitnie wpłynęło **zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim.** Uczeni radzieccy dzielą się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki. Nasi uczeni zaś w wielu przypadkach mieli możność zwiedzić zakłady i instytuty naukowe Związku. **Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej.** Na odcinku nauk biologicznych wymienić trzeba osiągnięcia Miczurina i Łysenki, szkoły Pawłowa, badania Olgi Lepieszyńskiej, czy zakrojone na gigantyczną miarę prace nad przeobrażeniem klimatu.

W ostatnich latach zaznacza się w naszej nauce wyraźny zwrot ideologiczny w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości.

Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi, niezwykle korzystny dla obu stron.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest **rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej,** wynikającej ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Istotnym momentem są początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespołowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane.

Wytężona praca polskich naukowców, przemiany zachodzące w nauce dały już szereg wybitnych osiągnięć, mających **ważne znaczenie dla budownictwa państwowego.** Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród **państwowych uczonym polskim,** pracującym w różnych dziedzinach nauki, w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych.

Omawiany okres był okresem walki o nową funkcję nauki polskiej, odpowiadającą potrzebom narodu budującego socjalizm. Mamy jednak poważne zaniedbanie do odrobienia w nauce, mamy szereg zaległości i czeka nas w tym względzie długotrwała praca. **Powinniśmy w dalszym ciągu pogłębiać zachodzące przemiany ideologiczne. Powinniśmy stworzyć nową organizację nauki.**

Dla gruntownej przebudowy naszej nauki, stworzenia nowej jej organizacji i wytyczenia dalszych dróg rozwojowych **Komitet Ministrów do Spraw Kultury w dniu 13 lutego 1950 r. powziął uchwałę o zorganizowaniu Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.**

Prace przedkongresowe

Prace przygotowawcze do Kongresu przyczyniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej zmiany w ogólnej postawie naukowców polskich.

Ogromne znaczenie dla rozwoju naszej nauki miały: konferencja biologów, agrobiologów i medyków w Kuźnicach i zjazd polonistów.

Poważne znaczenie dla prac kongresowych miała jednodniowa konferencja, poświęcona pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa.

Wiele dyskutowano w trakcie prac przygotowawczych nad zagadnieniem planowania badań naukowych. Zasadnicze opory przeciwko samej zasadzie planowania dały się w znacznej mierze przezwyciężyć.

Wszystkie sekcje i podsekcje wiele pracy poświęciły ocenie dorobku przeszłości. Dokonano również oceny obecnego stanu nauki, podsumowując jej zdobycze w Polsce Ludowej, a zarazem ujawniając istniejące jeszcze braki, niedomagania i opóźnienia.

Sprawami organizacji nauki zajmowała się odrębna sekcja. Główny ciężar prac w tej mierze spoczywał na Prezydium Kongresu, które przez półtora roku kierowało żywym ruchem naukowym na terenie całego kraju. **Ważnym dorobkiem Prezydium Kongresu jest opracowanie projektu organizacji Polskiej Akademii Nauk.**

Polska Akademia Nauk

W toku prac przygotowawczych stało się jasne, że musi powstać w Polsce centralna instancja naukowa o wysokim autorytecie i wysokiej kompetencji fachowej, która pokieruje całym ruchem organizacyjnym i ideologicznym w zakresie nauki polskiej. Już uprzednio powstawały w szeregu dziedzin nauki nowe instytucje o charakterze organizacyjnym.

Wszystkie drogi prac przedkongresowych doprowadziły do idei utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Sprawie Akademii poświęciliśmy liczne zebrania dyskusyjne. Pragnę zwrócić uwagę zebranych, że zarówno Akademia Nauk, jak jej ustrój wyłaniają się bezpośrednio z prac przedkongresowych, i że w sprawach Akademii mogli wypowiedzieć się swobodnie bardzo liczni uczeni ze wszystkich ośrodków naukowych Polski. Zebrani na Kongresie reprezentanci wszystkich dziedzin nauki mogą więc uważać słusznie, że Polska Akademia Nauk jest ich własnym dziełem.

Obecnie upoważniony jestem do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołanie do życia Polskiej Akademii Nauk.

Trojakie względy przemawiają za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw względy naukowo-badawcze. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą możność skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.

Zarazem wbrew dotychczasowej tradycji, członkostwo w Akademii Nauk nie będzie tylko zaszczytnym tytułem. Da ono członkom duże przywileje, jednak pociągnie za sobą ważkie zobowiązania wobec narodu i państwa. **Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.**

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni nasi w wielu wypadkach, stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębienie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki.

Tu właśnie powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej. **Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez współpracę naukową ze wszystkimi placówkami badawczymi kraju, przez penetrację zdobyczy naukowych do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, będzie Akademia służyła żywym przykładem wyższości i płodności nowego stosunku do spraw nauki. Właśnie dlatego koniecznym warunkiem jest, aby w skład Akademii weszli nasi wybitni, twórczy a zarazem postępowi uczeni.**

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich, czy pozaakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowania. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględniać nie tylko zagadnienia, wynikające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami państwa, **musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek.** Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.

Tworzymy więc Akademię typu roboczego.

W przyszłości Akademia będzie składała się z licznego zespołu instytutów badawczych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy.

Instytuty i zakłady pokrewnych działów wiedzy będą zrzeszone w wydziały Akademii.

Głównym zadaniem wydziałów będzie kierowanie działalnością naukową podległych im instytutów lub innych placówek badawczych, głównym zaś obowiązkiem akademika będzie praca badawcza, wszechstronne wykorzystanie środków i warunków dostarczonych przez państwo.

A jakkolwiek ważne i rozległe są zadania wydziałów, rola Akademii nie kończy się na tym.

Na szeroką skalę prowadzona ogólnokrajowa **praca naukowo-badawcza wymaga ze swej strony organizacji, musi być zaplanowana i uzgodniona z potrzebami państwa ludowego. Także tej roli organizatorskiej podejmie się Akademia.**

Wydziały organizują i kontrolują życie naukowe akademickie, musimy jednak także zorganizować naukę pozaakademicką.

Temu celowi służy inna instancja akademicka, nosząca nazwę **Komitetów Naukowych.** Komitety mogą być powoływane bądź jako jednostki doraźne, mające do wykonania jakieś określone zadanie, bądź jako zespoły stałe. Będą one pracowały przy wydziałach Akademii.

Nie będą to części składowe Akademii, będą jednak pozostawać pod jej nadzorem.

Zadaniem Komitetów będzie współdziałanie w opracowywaniu planu badań naukowych wszystkich pozaakademickich placówek naukowych i uzgodnienie ich za pośrednictwem zainteresowanych resortów z potrzebami kraju.

Tak więc Akademia Nauk stanie się rozległą instytucją, której działalność sięgnie do wszystkich placówek naukowych Polski.

Akademia również będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uczestniczyć w akcji upowszechniania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, będzie zwoływała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, będzie reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranicy. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej nie jest tylko momentem w życiu naszego kraju, jest on długotrwałym procesem, który sięga bardzo głęboko w działalność placówek naukowych całej Polski. Sekcje i podsekcje wykonały dużą i pożyteczną pracę przygotowawczą. Teraz ich miejsce zajmie Akademia, która **przejmie wszystkie sprawy związane z organizacją, planowaniem i kontrolą nauki. POLSKA AKADEMIA NAUK JEST EMANACJĄ PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ.**

Towarzystwa naukowe

Akademii Nauk nie budujemy w oderwaniu od przeszłości naszej nauki, wówczas bowiem stałaby się ona tworem sztucznym. Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórczego i postępowego. Nowa nasza instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenie i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeszeń i instytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmą stanowisko naczelne. Oba te towarzystwa, w zrozumieniu doniosłości okresu dziejowego, jaki przeżywa Polska dzisiejsza, w pełni poczucia obywatelskiego i w zrozumieniu potrzeb i zadań nauki polskiej powzięły uchwały, w których mocą ich całkowity dorobek zostaje przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania.

Co się tyczy towarzystw naukowych ogólnych, istniejących w głównych ośrodkach naukowych, to pozostaną one zachowane jako ośrodki, jednoczące regionalne życie naukowe. Ich wydawnictwa zostaną włączone do ogólnego planu wydawniczego powstającej Akademii Nauk.

Zasadnicze zmiany zajść muszą w organizacji towarzystw naukowych specjalnych, których mamy kilkadziesiąt i których poziom naukowy jest bardzo niejednolity. Winny one wciągnąć do udziału w swych pracach przedstawicieli młodzieży, racjonalizatorów itp., a miejsce tematów bardzo fachowych i specjalnych winny zająć zagadnienia ogólniejsze. Powinny odbywać się ich staraniem zebrania, służące popularyzacji wiedzy.

Sprawy wydawnictw winny przejść od towarzystw do Akademii Nauk, która w sposób fachowy i na podstawie dokładnej informacji ustali, jakie instancje mają zajmować się publikowaniem prac.

Biblioteki naukowe

I w tej dziedzinie dają się odczuć zniszczenia wojenne, tym niemniej posiadamy poważne zasoby książkowe, są one jednak rozmieszczone chaotycznie, co zmniejsza ich użyteczność. Konieczność organizacji jest w tych warunkach oczywista.

Do sieci wielkich bibliotek centralnych będzie należała Centralna Biblioteka Akademii Nauk. We wszystkich dziedzinach powinny istnieć biblioteki centralne oraz sieć bibliotek specjalnych, podległych centrali organizacyjnej.

Popularyzacja nauki

Do szczególnie doniosłych w naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną.

Polska Ludowa nie może poprzestać na indywidualnych wysiłkach, akcja upowszechniania wiedzy wymaga zorganizowanego frontu. Odbiorcami literatury popularnej są dziś wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Społeczeństwo, w którym dochodzą do głosu masy ludzkie, dotąd odsunięte od oświaty i kultury, a przynoszące ze sobą nowe wartości, wykazuje olbrzymi głód wiedzy.

W zaszczytnej akcji rozpowszechniania myśli nauki, my, ludzie nauki, powinniśmy wziąć czynny udział. Należy skończyć z tak rozpowszechnionym wśród uczonych błędnym mniemaniem, że popularyzacja nie do nich należy, skończyć z obawą przed tzw. „wulgaryzacją nauki".

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustając zasady akcji popularyzatorskiej.

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych — to zagadnienie, któremu na obecnym etapie rozwoju naszego kraju należy przypisać szczególne znaczenie.

Zwrócić tu trzeba uwagę na nową dla naszego terenu formę kształcenia kadr, jaką jest wprowadzenie aspirantury. Niewątpliwie przyczyni się ona wybitnie do podwyższenia

(Dokończenie na str. 4 kol.)

Ziemia Kielecka w działalności Stanisława Staszica

Ziemia Kielecka nie oznacza w nauce jakiegoś ściśle określonego terytorium. Nie można jej porównać np. z Mazowszem, Kujawami, Pomorzem, Śląskiem, czy jakąkolwiek historycznie wyodrębnioną ziemią Polski. Jest to obszar, który w przeszłości dzielił przeważnie losy ziemi sandomierskiej i dopiero od 1818 r., tj. od czasu ulokowania przez Staszica siedziby tzw. województwa krakowskiego w Kielcach, zaczął stopniowo przybierać miano Ziemi Kieleckiej, identyfikowanej z geograficznym pojęciem regionu Łysogór.

Ruiny tamy (zapora wodna) w Brodach Iłżeckich
Fot. E. Krygier

Stosunkowo późny rodowód Ziemi Kieleckiej sprawił, że w pojęciu tym zawarta została treść odmienna od tej, która posłużyła za podstawę do wyodrębnienia historycznych ziem Polski. Podczas gdy tamte były produktem rozkładu organizacji rodowej i wyrażały obszar zasiedlenia plemion lechickich w okresie kształtowania się feudalnego państwa polskiego, to **Ziemia Kielecka zaczęła się wyłaniać u progu kapitalizmu, jako teren intensywnej działalności przemysłowej.** Obfitowała w szereg podstawowych surowców — **rudę żelaza i miedzi, kamień ciosowy i wapienny, glinki ogniotrwałe i szlachetne, dostatek drzewa, jako surowca opałowego i strumieni do poruszania urządzeń mechanicznych.**

Ta właśnie okoliczność zwróciła na nią uwagę światlejszych umysłów epoki Oświecenia. Był wśród nich marszałek sejmu czteroletniego **Stanisław Małachowski,** był wybitny działacz przemysłowy **Jacek Jezierski,** był król **Stanisław August,** a przede wszystkim **Stanisław Staszic.** Z ich inicjatywy przeprowadza się pierwsze naukowe badania geologiczne Ziemi Kieleckiej, w wyniku których w ciągu ostatniego dwudziestolecia XVIII w. uruchomiony tu został szereg przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki i obrony narodowej.

Na terenie powiatów kieleckiego, koneckiego, opoczyńskiego, iłżeckiego, opatowskiego i włoszczowskiego powstaje około 30 wielkich pieców do wytapiania rudy, z których każdy był w stanie wydać co najmniej 100 ton surówki rocznie. W okolicy **Wąchocka, Starachowic, Końskich i Opoczna powstają fabryki narzędzi rolniczych. W Samsonowie i Pomykowie — odlewnie dział i moździerzy, w Kozienicach, Staszowie i koło Końskich ruszni karnie i szabelnie, w Suchedniowie — blachownia i fabryka naczyń emaliowanych.** Wznawia się eksploatację **Miedzianej Góry i huty w Niewachlowie.** Przede wszystkim zaś rozpoczyna się produkcję **krajowej stali w Samsonowie, Berezowie i Maleńcu.** W inwestycjach bierze początkowo udział kapitał magnacki i mieszczański, tworząc spółki akcyjne, czyli kompanie. W 1789 r., po konfiskacie na sejmie czteroletnim dóbr biskupstwa krakowskiego, obejmujących najbogatsze tereny górnicze od Nidy aż po Iłżę, wkracza na Ziemię Kielecką także inicjatywa państwa.

Skutki tego dały się odczuć dopiero w kilkanaście lat później, kiedy po upływie niespokojnej ery napoleońskiej Kielecczyzna znalazła się w granicach Królestwa Kongresowego.

Stara huta żelaza w Samsonowie (od str. zachodniej)
Fot. E. Krygier

Postacią centralną w rządzie tego państwa był do roku 1823 **St. Staszic.** Jako gorący zwolennik materialistów francuskich, Staszic zrozumiał bodaj pierwszy w Polsce, że zmiany polityczne i kulturalne dokonywują się na podłożu ekonomicznym. **„Nie odmienimy się — pisał w jednym ze swoich dzieł— jeżeli nie odmienimy gruntu".**

Uzyskawszy jako radca wydziału przemysłu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych **wpływ na gospodarkę, stał się wkrótce faktycznym kierownikiem Ministerstwa i z niepospolitym zapałem próbował w jak najkrótszym czasie przeprowadzić daleko idące uprzemysłowienie Polski.** Rozmach tego człowieka, reprezentującego w ekonomice zdobywczość młodej, postępowej naówczas burżuazji nie ma precedensu w historii Polski poprzednich wieków.

Zgodnie z założeniami kapitalizmu Staszic nie krępował, owszem popierał, inicjatywę prywatną w zakresie uprzemysłowienia kraju. Udzielał wysokich pożyczek przedsiębiorstwom na założenie **fabryk porcelany w Iłży i Bodzentynie, fabryki sukna w Przedborzu, kopalni węgla pod Kunowem, kopalni soli w Busku.** Rozdawał zapomogi na uruchomienie rękodzielni po miastach. Zachęcał organa samorządowe do popierania inicjatywy prywatnej. Przede wszystkim jednak **był zwolennikiem możliwie szerokiej ingerencji państwa w sprawy gospodarcze** i na tym odcinku ześrodkował swą energię, obierając Ziemię Kielecką za bazę działalności państwowej.

W pierwszym etapie zatroszczył się o rozszerzenie stanu posiadania Skarbu Państwa na obszarze przyszłej działalności przemysłowej.

Odebrał Małachowskim dzierżawę dóbr Radoszyce, obejmujących około 40 osiedli, odkupił od Kochanowskich Sielpię, od Radziwiłłów — Mroczków, od Nowosielskich — Szczecno, wlączył do dóbr skarbowych majątek seminarium kieleckiego Brody oraz szereg ważnych osiedli nad Kamienną, jak Bzin, Rejów, Starachowice, Michałów, Wąchock, które dawniej należały do klasztoru benedyktyńskiego na Łysej Górze lub cysterskiego w Wąchocku. Wraz z tym przygotowywano teren do prawidłowej eksploatacji przemysłowej. **Geolog Pusch** obliczał zapasy i rozmieszczenie rudy, **inż. Urbański** z drużyną pomocników badał spadek i zasobność wód, **geometra Zeitheim** czynił pomiary terenów pod nowe osiedla i budowle, **radca Lempe** opracowywał wydajność lasów dla opalania fabryk, a założona w 1816 r. **Akademia Górnicza w Kielcach** przygotowywała kadry inżynierskie.

Po 7 latach tych czynności wstępnych powstał w 1823-4 r. śmiały plan uprzemysłowienia Kielecczyzny, który w znacznej mierze został wykonany, czego dokumenty do dziś są stwierdzalne w terenie.

Najpoważniejszym zamierzeniem było stworzenie **„ciągłego zakładu fabryk żelaznych na rzece Kamiennej".** Miał to być kombinat 6 pieców hutniczych, kilkunastu fryszerek, 3 pudlingarni, 2 walcowni i 1 fabryki narzędzi, rozmieszczony wzdłuż rzeki od **Bzina** po **Nietulisko** opodal Ostrowca. Wszystkie miały stanowić jedno współdziałające przedsiębiorstwo o wielu oddziałach. Produkcja oddziałów wyżej położonych miała służyć za surowiec pozostałym. Wymagał tego poziom rozwoju sił wytwórczych, zwłaszcza niedoskonała znajomość hydrotechniki, która uniemożliwiała inną egzystencję zakładu, zatrudniającego w sumie około 700 robotników. Dlatego poszczególne oddziały zostały zaopatrzone w samodzielne spiętrzenia wody i powiązane kanałem transportowym, który był czynny do katastrofy powodziowej w 1903 r.

Na taką samą skalę, lecz w innym stylu zaprojektowano budowę **5 wielkich pieców w Bobrzy. Do dziś zachowała się tu olbrzymia ściana oporowa, długa na 500, wysoka na około 16 m., resztki 3 hal fabrycznych, kolonia administracyjna i ślady zapory, spiętrzającej strumień rzeki Bobrzy do wysokości około 10 m.** Budowa nie została skończona z powodu wybuchu i klęski powstania listopadowego. Nie skończono też wielkiej walcowni żelaza w **Sielpi** na rzece Czarnej, która miała przerabiać półfabrykat wielkopiecowy z Bobrzy. Dzisiejsze ruiny z hali fabrycznej w Sielpi są jednak resztkami staszicowskiego, choć później zrealizowanego projektu.

Kluczową pozycję w całokształcie projektów Staszica zajmował Białogon. Już w 1816 r. przystąpiono tu do budowy huty miedzi i odlewni metali kolorowych. Później pierwotny projekt został zastąpiony innym. Białogon przekształcono na **ośrodek produkcji i reperacji maszyn dla całego okręgu przemysłowego Ziemi Kieleckiej.** Sprowadzono z Niemiec i Anglii najnowocześniejsze naówczas obrabiarki (istniejące do dzisiaj) i uruchomiono **„zakłady mechaniczne".** Przy nich rozwinęło się schludne osiedle fabryczne z własną szkołą, apteką, kościołem, celowo rozplanowane i zadrzewione, mogące uchodzić za wzór polskiego budownictwa przemysłowego z epoki kapitalizmu.

Białogon, Bobrza, Nietulisko, Sielpia nie wyczerpują działalności Staszica na Ziemi Kieleckiej. Zwracają raczej tylko uwagę na to, co jest najbardziej widoczne i po dziś dzień wzbudza szacunek dla jego twórczej, postępowej myśli, dla jego energii i pracy.

Dr J. PAZDUR

O organizacji nauki w Polsce Ludowej

(Dokończenie ze str. 3-ej).

kwalifikacji naszych pracowników naukowych. Zarazem wciąż wzrasta liczba aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim, zwłaszcza w dziedzinach u nas mało dotąd rozbudowanych i z tego źródła będziemy czerpali nowe kadry pracowników naukowych. W dziedzinie kształcenia i doskonalenia kadr zwrócić uwagę musimy na twórczą rolę krytyki i samokrytyki naukowej, na zespołowe metody pracy, na stałe dokształcenie istniejących już kadr pracowników nauki.

Stanęliśmy na jedynie słusznej drodze

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wytężonej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Dokonaliśmy wiele, stanęliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Istnieje swoista piękna poezja pracy. Człowiek pojedyńczy w zorganizowanym zespole produkcyjnym zostaje porwany przez ogólny rytm pracy, czuje, że jest małym, ale niezbędnym elementem w olbrzymim, sprawnie funkcjonującym aparacie, który działa jak jedna całość, zawiła w szczegółach, ale przejrzysta i konsekwentna w kierunkowości swego działania. Podobnie istnieje poezja rozwijającego się społeczeństwa, które jest niezmiernie różnorodne w szczegółach, ale którego kierunek rozwojowy ogólny jest prosty i logiczny. Tu, na tej sali znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych, do skrajnie utylitarnych. **Stworzymy taką organizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego.**

Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości, i naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

NIECH ŻYJE NAUKA POLSKA!

Zwiedzamy Wystawy Kongresowe

Potężny orzeł biały góruje nad bardzo jasną, bardzo słoneczną salą Politechniki Warszawskiej, w której I Kongres Nauki Polskiej rozpoczyna swe obrady. Spod rozpostartych skrzydeł orła spływa ku ziemi biel i czerwień narodowej flagi. Lśnią złotem litery: „W OPARCIU O WIELKIE, TWÓRCZE PRZEŻYCIA DUCHOWE POLSKICH MAS LUDOWYCH NIECHAJ WZNOSI CORAZ WYŻEJ PŁOMIEŃ WIEDZY I MYŚLI TWÓRCZEJ NAUKA POLSKA — „Bierut".

Z otaczających salę kongresową krużganków wchodzi się na cztery wystawy. Gdy przekroczyć próg wystawy, obrazującej służbę nauki pokojowi i postępowi — wita widza promienny uśmiech chłopki - kołchoźnicy, która gospodarzy wspaniałym plonem ziarna złotej, wielokłosowej pszenicy. Obok fotografii tej zdrowej, silnej kobiety wisi lista uczonych faszystowskich, którzy w obozach śmierci prowadzili eksperymenty w dziedzinie zamrażania, zakażania tyfusem i malarią, zatruwania i sterylizacji ludzi. Obozy zagłady zdrowych, silnych ludzi — oto pracownie naukowe imperialistycznych uczonych...

Na wystawie polskich wydawnictw naukowych setki tytułów dzieł technicznych, przyrodniczych, humanistycznych— mówią o treści dorobku naukowego Polski Ludowej. Ta nauka służy życiu, służy szczęściu, służy pokojowi i w służbie tej rozkwita. **Rosną nakłady książek naukowych: dziś 15 milionów — w Polsce kapitalistycznej zaledwie półtora miliona. Liczba uniwersytetów wzrosła do 7, jest 10 Akademii Medycznych. Liczba studentów przekracza 120.000 — w Polsce przedwrześniowej wynosiła 40 tysięcy.**

Na jednej z tablic widnieje przedmiot szczególnej dumy polskiej nauki: **statystyka ilustrująca aktywną współpracę naukowców z robotnikami i chłopami — racjonalizatorami i wynalazcami. 803 porady naukowe, 457 odczytów, 264 spotkania i zjazdy, 53.000 prac wynalazczych robotników i chłopów. Przykładem i wzorem w tej pionierskiej pracy jest nauka radziecka.** Oglądamy numer **„Prawdy"** z zamieszczonymi na na tytułowej stronie fotografiami laureatów Nagrody Stalinowskiej; wśród profesorów — członków Akademii — twarz młodej, uśmiechniętej dziewczyny, Bohaterki Pracy Socjalistycznej, **Olgi Genaźenko,** odznaczonej za uzyskanie rekordowych zbiorów buraka cukrowego.

Na wystawie kongresowej oglądamy obraz wspaniałego pałacu nauki, najnowocześniejszej uczelni — Uniwersytetu Moskiewskiego. Obok wiszą plany nowej sieci nawadniającej i ochronnych pasów leśnych. **Uniwersytet, kanały i elektrownie, pasy leśne — to wielkie budowle komunizmu. Warsztat pracy naukowej powstaje jednocześnie z realizacją wyników tej nauki. Jakie cenny dla nas, pouczający przykład nierozerwalności teorii naukowej z praktyką, służby nauki narodowi!**

Polska nauka przyswajając sobie przebogate doświadczenia przodującej nauki radzieckiej i osiągnięcia nauki światowej, czerpie z bogatej skarbnicy naszej postępowej tradycji narodowej. Z krużganków patrzą na salę Kongresu mądre, zamyślone twarze **Kopernika i Staszica, Łukasiewicza i Dybowskiego, Marchlewskiego, Olszewskiego, Wróblewskiego, Krzywickiego, Curie-Skłodowskiej.** Na wystawie polskiej postępowej myśli ekonomicznej z prawdziwym wzruszeniem pochylają się uczeni nad pożółkłymi foliałami, w których przed 400 laty ich wielcy, sławni poprzednicy wypowiadali się w obronie ludu pracy przeciw nielitościwemu uciskowi uprzywilejowanych. **Księgi Modrzewskiego, Kopernika, Ostrorога, Arian polskich, Staszica. Przewija się przez nie motyw przewodni: „Nie godzi się szlachcie chleba jeść z potu ubogich poddanych, ale niech sami robią".** Obok dzieła **Skarbka** leży otwarty tom **„Kapitału" Marksa.** Z księgi polskiego uczonego czerpał Marks m. in. przykłady pracowniczej niedoli.

W sali kongresowej nad wejściem, widnieje płaskorzeźba przedstawiająca MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA — twórców najbardziej pełnej, słusznej i harmonijnej nauki, która daje jednolity pogląd na świat, niegodzący się z żadnymi przesądami, z żadną reakcją i żadnym uciskiem człowieka przez człowieka. Obok cytat z dzieł **Karola Marksa: „Nauka nie powinna być egoistyczną przyjemnością. Ci, którzy są tak szczęśliwi, że mogą poświęcić się nauce, powinni też pierwsi oddać swą wiedzę na usługi ludzkości".**

Ta właśnie zasada, wpisana złotymi literami na jednej ze ścian sali kongresowej, przyświeca pracy Kongresu. Zbiera ją się tutaj ludzie, którzy w poczuciu patriotycznego obowiązku pragną służyć narodowi, ludzkości, wielkiej sprawie pokoju. Zbiera się Kongres Nauki takiej, o której Stalin powiedział: **„NAUKA POSTĘPOWA, NAUKA PRZODUJĄCA NIE ODGRADZA SIĘ OD LUDU, NIE TRZYMA SIĘ ZDALA OD MAS, LECZ GOTOWA JEST SŁUŻYĆ LUDOWI, GOTOWA JEST ODDAĆ MU WSZYSTKIE SWE OSIĄGNIĘCIA."**

E. O.

Nasi korespondenci donoszą

Ludność miast i wsi Kielecczyzny w dalszym ciągu entuzjastycznie subskrybuje Narodową Pożyczkę

Pracownicy Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, świadomi wielkiej wagi i znaczenia Narodowej Pożyczki, za przykładem hutników Ostrowca masowo podnoszą zadeklarowaną poprzednio ilość dniówek. **Stanisław Wójcik** podniósł ilość dniówek z 15 na 18, **Czesław Janowicz** z 14 na 27, **Marceli Grudzień** z 9 na 12, **Czesława Nowożeńska** z 9 na 18, **Józef Gajewski,** — przodownik pracy, który pierwszy w OZMO zadeklarował 15 dniówek, podniósł tę ilość do 26 dniówek, **Piotr Słomiński** z 9 na 15 dniówek, **Jędrzejewski** z 9 na 15, **Henryk Radłowski** z 9 na 15 i **Jan Radłowski** z 10 na 16 dniówek.

Stanisław Wójcik

* * *

Akcja Narodowej Pożyczki w gm. Odrowąż, pow. Końskie, zrealizowana została już w 100 proc. Pożyczka znalazła szczególne zrozumienie wśród mieszkańców Pardołowa, gdzie wielu, jak nap. **Genowefa Wodecka i Katarzyna Świerczowa** wpłaciły dwukrotnie większe sumy niż przewidywało wezwanie ZG ZSCh.

Cz. Wiśniewski

* * *

W **Staszowie,** pow. Sandomierz znaczna część chłopów postanowiła wpłacić na Pożyczkę kwoty deklarowane jednorazowo. Małorolny chłop **Stanisław Skuza,** deklarując swój udział, oświadczył:

„Daję pożyczkę, bo widzę, że rząd ludowy podnosi dobrobyt ludzi pracy, krzewi oświatę i buduje szczęśliwą przyszłość i wiem, że pieniądze wpłacane na Pożyczkę przyniosą korzyść narodowi, mojej wsi i mnie samemu".

Jan Chorążak

* * *

Pracownicy Spółdzielni Pracy Rzemiosła Kominiarskiego w Kazimierzy Wielkiej, pow. Pińczów zadeklarowali 191 dniówek na Narodową Pożyczkę, na ogólną sumę 5.510 zł.

Z. Piotrowski

* * *

M. — kańcy Kozienic z radością subskrybowali Pożyczkę. Ogólna suma zadeklarowanej Pożyczki wynosi 313.875 zł.

Ob. **Kurkowski** z Fabryki Kalafonii zadeklarował 25 dniówek, ob. **Smykiewicz** z PZSS — 25 dniówek, ob. **Wajhalter** z BPP, podniósł zadeklarowaną ilość dniówek z 12 na 18, wzywając swoich towarzyszy pracy do naśladowania.

Julian Szajnowski

* * *

Komitet Współdziałania przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach komunikuje, że rzemiosło województwa kieleckiego masowo subskrybuje Narodową Pożyczkę.

Według dotychczasowych meldunków, subskrybowało Pożyczkę już 1895 rzemieślników indywidualnych na sumę 694.490 zł.

W akcji tej przoduje rzemiosło powiatu jędrzejowskiego, w którym wszyscy rzemieślnicy w liczbie 143 zadeklarowali ogółem 38.110 zł. oraz rzemiosło okręgu ostrowieckiego, gdzie podpisało Pożyczkę 94 proc. rzemieślników, deklarując 60.260 zł i wpłacając ok. 11.800 zł.

N. N.

O prelekcje TWP w świetlicy przydworcowej

W świetlicy przydworcowej w Kielcach młodzież szkolna i pracująca oraz starsze społeczeństwo znajdują miłą i pożyteczną rozrywkę czekając nieraz przez kilka godzin na pociąg. Jedni czytają prasę, książki z biblioteki, inni słuchają radia, grają w szachy i in. W czasie roku szkolnego młodzież odrabia zadania szkolne.

Dobrze byłoby, ażeby w świetlicy przydworcowej od czasu do czasu odbywały się krótkie odczyty na różne aktualne tematy. Zwiększyłoby to różnorodność zajęć świetlicowych.

Sprawa organizowania odczytów w świetlicy na dworcu kolejowym w Kielcach powinna zainteresować Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

NIEDZIELA

1 LIPCA

TEATR:

PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ŻEROMSKIEGO — W sali SP o godz.19 komedia „Dwaj panicze z Werony".

KINA:

„WARSZAWA" — „Kopciuszek".

„BAŁTYK" — „Król Lavra" i inne filmy kukiełkowe.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE. Wystawy: Stefan Żeromski.

Hugo Kołłątaj.

Pokaz prac uczniów liceum technik plastycznych.

DYŻURY APTEK:

Apteka Społeczna nr 6. Plac Obrońców Stalingradu.

TELEFONY:

19-66 — Pogotowie Ratunkowe
13-12 — Komisariat MO (dyż.)
0 — międzymiastowa.
11-11 — Straż Pożarna.

RADIO

NIEDZIELA 1 LIPCA

5.55 Początek audycji. 6.00 Dziennik poranny. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49". 10.15 „Urodzaj" — odc. reportażu Witolda Zalewskiego. 10.30 Audycja dla wojska. 11.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.04 Przegląd czasopism. 14.05 Audycja dla wsi. 15.15 Taneczne melodie ludowe. 15.45 Kwadrans muzyki tanecznej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Z obrad I Kongresu Nauki Polskiej. 17.10 Józef Verdi: „Aida" — opera w 4-ch aktach. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Gra orkiestra taneczna. 21.30 Zagadka literacka. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Wieczór na serenada. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.17 Rosyjska muzyka symfoniczna.

Centrala Produktów Naftowych ma czas

2.100 litrów nafty i 1.000 litrów oleju od półtora roku czeka na łaskawego odbiorcę

W magazynach Kieleckiego Okręgu Lasów Państwowych w Radomiu od r. 1949 znajdują się dwa duże zbiorniki, zawierające 2.100 l. nafty traktorowej o pełnej wartości użytkowej i około 1000 l. oleju gazowego. Kielecki Okręg Lasów Państwowych, zgodnie z zarządzeniem o obowiązku upłynnienia zbędnych remanentów, zgłosił naftę i olej do oddziału Centrali Produktów Naftowych w Radomiu. Instytucja ta w ciągu półtora roku (!) nie przejęła zmagazynowanych materiałów.

Sprawę komplikuje jeszcze fakt, że Centrala Produktów Naftowych w Kielcach, a więc jednostka nadrzędna w stosunku do oddziału CPN w Radomiu, przekazała zbiorniki służące za pomieszczenie wspomnianej nafcie i olejowi pismem z dnia 3 maja br. Powiatowemu Ośrodkowi Maszynowemu w Kielcach.

Kielecki Okręg Lasów Państwowych w Radomiu stanął wobec problemu, w jaki sposób przekazać zbiorniki POM-owi, jeżeli są dotychczas nie opróżnione i co zrobić z zawartością cystern, jeżeli CPN nie chce jej przejąć.

2.100 litrów nafty i około 1000 litrów oleju przedstawiają zbyt dużą wartość dla naszej gospodarki, żeby je jeszcze przez rok traktować jako materiał „zbędny". Nie trzeba przytaczać treści listów wysłanych w tej sprawie do CPN, aby stwierdzić, że sprawa trwa zbyt długo i załatwiana jest biurokratycznie.

Radomska Centrala Produktów Naftowych winna jak najszybciej przejąć cenny remanent.

Zakończenie kursu młodszych pielęgniarek w Kielcach

W ubiegły piątek odbyło się w sali szkoleniowej Woj. Oddziału PCK w Kielcach **zakończenie II Kursu Młodszych Pielęgniarek.**

Uroczystość zakończenia kursu zagaiła kierowniczka kursu **ob. Stawka**, po czym zabrał głos przewodniczący Woj. Oddz. PCK **tow. Meissner**, który omówił znaczenie kursów młodszych pielęgniarek, jako nowej formy szkolenia kadr socjalistycznej służby zdrowia oraz wskazał na dalsze perspektywy szkolenia i awansu, jakie otwiera przed każdą młodszą pielęgniarką praca na placówce społecznej służby zdrowia. **Każda młodsza pielęgniarka ma prawo po dwuletniej praktyce zawodowej domagać się dopuszczenia jej do egzaminu państwowego, celem uzyskania tytułu pielęgniarki dyplomowanej.**

Kurs ukończyło ogółem **39 osób**, w tym jeden mężczyzna. Kurs obejmował **564 godz. wykładów teoretycznych** oraz **546 godz. praktyki szpitalnej.** Tematyka wykładów obejmowała następujące przedmioty: **naukę o Polsce współczesnej, bandażownictwo, anatomię i fizjologię, bakteriologię i choroby zakaźne.** Ponadto młodsze pielęgniarki zapoznały się z **internistyką, chirurgią, chorobami dziecięcymi i położnictwem, ratownictwem, krwiodawstwem, organizacją służby zdrowia oraz fizyką i chemią.**

Kącik porad kulinarnych

DORSZ W MARYNACIE

Produkty: 1 kg dorsza, 4 listki bobkowe, 5 dkg mąki, 5 dkg tłuszczu, 15 dkg cebuli, 5 dkg octu, pieprz, cukier do smaku, ziele angielskie.

Przyrządzenie: Dokładnie umytego dorsza pokroić na kawałki, obsypać mąką i usmażyć w rozpalonym oleju. Cebulę pokroić w plasterki i razem z liściem bobkowym, pieprzem i zielem angielskim ugotować w wodzie z octem. Dodać cukier, sól. Poukładane w słoiku kawałki dorsza zalać gorącym płynem.

Podawać po paru godzinach z ziemniakami w łupinach lub z ziemniakami smażonymi.

Zostań członkiem PCK

Notatnik Reportera

KIELCZANIE O KIELCACH

Przy ul. Leonarda nr 12 znajduje się składnica Państwowej Centrali Odpadków Użytkowych, którą od dłuższego już czasu jest plagą wszystkich mieszkańców okolicznych kamienic oraz znajdujących się po przeciwnej stronie ulicy szkoły zawodowej. W szerokim promieniu dokoła składnicy unosi się potworny zaduch i roje owadów zatruwają mieszkańcom życie. Zapytujemy Prezydium MRN, czy składnica ta koniecznie musi się znajdować w śródmieściu i to w dodatku w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły?

ZBUDOWAĆ GARAŻE

Przy ul. Żelaznej na wolnym powietrzu stale parkuje bez względu na warunki atmosferyczne kilkanaście samochodów i traktorów służących do przewozu pracowników miejscowych przedsiębiorstw budowlanych.

Zapytujemy kierownictwo miejscowych przedsiębiorstw budowlanych, kiedy wybuduje garaże zamknięte?

W KIELCACH POTRZEBNE SĄ POSTERUNKI REGULACJI RUCHU

Na ulicach naszego miasta obserwujemy stały wzrost kołowego ruchu ulicznego.

W związku z tym mieszkańcy miasta apelują do Komendy MO o wystawienie kilku posterunków regulacji ruchu ulicznego np. na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza, Gen. Świerczewskiego oraz Sienkiewicza i M. Buczka.

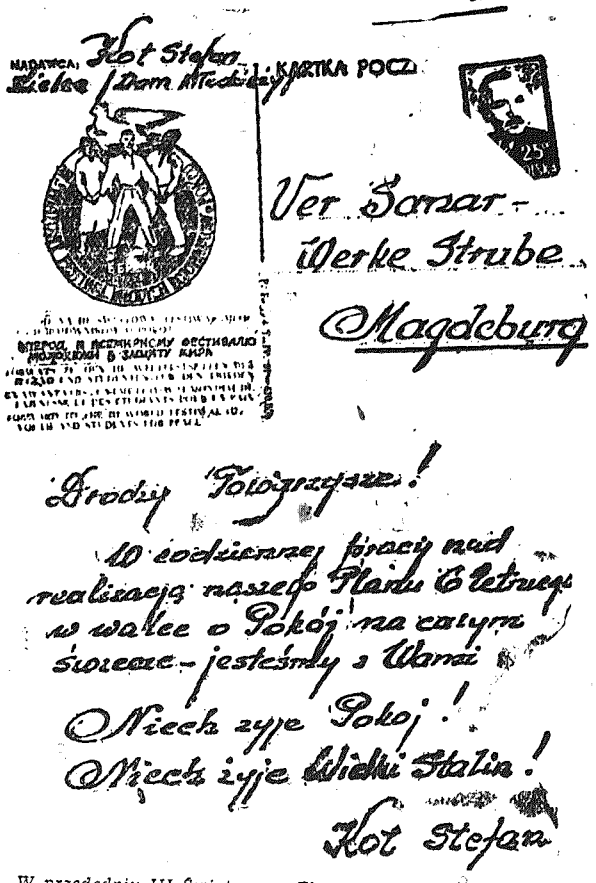

W przededniu III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój rośnie wymiana listów między młodzieżą demokratyczną całego świata.

Oto jedna z pocztówek wysłanych z Kielc.

O należyty stan sanitarny Kielc

Zakład Oczyszczania Miasta w Kielcach nie dysponuje wystarczającą ilością taboru i nie jest należycie wyposażony, aby zapewnić miastu właściwy stan sanitarny.

W chwili obecnej kielecki ZOM posiada jedynie nieliczny tabor konny, przy pomocy którego wywozi śmiecie na zlecenie... właściciela lub administratora domu. Śmietniki kieleckie są to drewniane, mniej lub więcej porozwalane skrzynie, przeważnie otwarte, a wypróżniane dopiero wtedy, kiedy ledwie je widać zza stosu śmieci, które już się w nich zmieścić nie mogły.

W takiej sytuacji nie może być mowy o przestrzeganiu przepisów higieny!

Kielecki ZOM należy wyposażyć w specjalny samochód do wywożenia śmieci. Śmieci trzeba wywozić systematycznie, w określonych terminach a na miejscu niehigienicznych śmietników postawić zamknięte pojemniki, odpowiadające wymogom sanitarnym i łatwe do opróżniania.

Nierozwiązana do tej pory jest również sprawa utrzymania w czystości ulic, całkowicie zależna od dobrej lub złej woli dozorców posesji. Główną przyczyną tego jest brak samochodu - polewaczki.

W roku ubiegłym przeprowadzona została w Kielcach zbiórka odpadków użytkowych, która przyniosła około 10 tys. zł dochodu. Prezydium MRN sumę tę przeznaczyło na zakup samochodu - polewaczki, niestety — mimo, że od tego czasu upłynął już bez mała rok — **miasto nasze do tej pory wozu tego nie otrzymało.** Zapytujemy więc Prezydium MRN, **kiedy wreszcie uzyskane ze zbiórki odpadków użytkowych pieniądze przeznaczone zostaną na właściwy cel?**

Podsumowując powyższe uwagi musimy stwierdzić, **że stan sanitarno - porządkowy naszego miasta wymaga natychmiastowego uzdrowienia.** Spodziewamy się, że Prezydium MRN weźmie pod rozwagę i postara się obecne stosunki zlikwidować przez wyposażenie ZOM-u w odpowiedni sprzęt.

J.K.

Radośnie rozpoczęła młodzież szkolna tegoroczne ferie letnie. Na zdjęciu: grupa uczniów szkoły podstawowej w Wolicy (pow. kielecki).

Trybuna naszych czytelników

KIELECKI MHD WINIEN URUCHOMIĆ KIOSKI SPRZEDAŻY OWOCÓW

Celem zapewnienia stałej i systematycznej dostawy owoców i jarzyn dla konsumentów indywidualnych, w większości miast polskich uruchomiono sezonowe kioski lub namioty MHD, w których można nabywać te artykuły. Niestety kielecki MHD nie uruchomił do tej pory żadnego punktu sprzedaży owoców lub jarzyn. Sklepy Centrali Ogrodniczej nie mogą zaspokoić całego popytu, toteż wiele gospodyń kupuje jarzyny i owoce u przekupek ulicznych, które przechowują je w warunkach pozostawiających wiele do życzenia pod względem sanitarnym. Uruchomienie kiosków MHD w tej sytuacji jest konieczne i spotkałoby się niewątpliwie z gorącym uznaniem wśród klienteli.

PROŚBA O PRZYSTANEK KOLEJKI

PGR Nieprowice w pow. pińczowskim ma bardzo trudne warunki komunikacyjne. Był tu niegdyś przystanek kolejki, ale DOKP w Lublinie zlikwidowała go, gdyż według mylnych informacji konduktorskich, brak było pasażerów. Tymczasem pasażerowie z Nieprowic korzystali z przystanku, a tylko konduktorzy nie notowali tego na biletach.

DOKP winna ostatecznie usunąć tę bolączkę.

SOŁTYS - WYZYSKIWACZ

We wsi **Wola Kawęcka** (gm. Raków, pow. Jędrzejów) sołtysem jest **Kazimierz Mijal.** Nie spełnia on roli opiekuna gromady. Od pięciu lat trzyma „na łasce" sierotę **Genowefę Grabowską,** której daje tylko marne wyżywienie i podarte odzienie, nie pozwalając jej uczyć się. Co na to GRN i gminna organizacja ZMP?

671-c **S. H.**

GDZIE UTKNĘŁA PENSJA GRONA NAUCZYCIELSKIEGO W BUSKU-ZDROJU?

Grono nauczycielskie **Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia lic. w Busku-Zdroju** nie otrzymało ostatnich poborów. **Trzykrotna interwencja w Wydziale Oświaty Prezydium WRN w Kielcach nie dała dotychczas wyniku.** Podobno pieniądze zostały wysłane dn. 30 maja do Buska-Zdroju. Jeżeli tak, to co się z nimi stało?

Prosimy Wydział Oświaty Prezydium WRN o wyjaśnienie.

43-32 **K. Szkadłubowicz**

DLACZEGO PRZERWANO BUDOWĘ DROGI

Budowę drogi we wsi **Stokowiec** (gm. Suchedniów, pow. Kielce) **rozpoczęto w 1933 roku.** Po wyzwoleniu wznowiono prace. Ale w roku bieżącym przerwano budowę, przeznaczając przygotowane kamienie na inne cele. Brak dobrej drogi odczuwa się tym silniej, że w **Stokowcu** nie ma sklepu i do najbliższego, który znajduje się w Suchedniowie trzeba chodzić 3 km.

660 c **Wiesław Szymczyk**

SZANOWAĆ DOBRO SPOŁECZNE

Ekspozytura Okręgowa POM w Kielcach przydziela dla poszczególnych POM-ów szereg motocyklów „SHL". Ale, niestety, nie wszyscy korzystający z tej pomocy umieją odpowiednio ją ocenić. Niektórzy instruktorzy POM-ów uważają przydzielony motor za swoją własność, z którą mogą robić, co im się podoba. Dlatego pewna część „SHL-ek" stosunkowo szybko zmienia się w „graty".

Apelujemy do wszystkich towarzyszy z POM-ów, by zrozumieli, że dobro społeczne trzeba szanować.

112 32 **Mieczysław Maj**
instruktor POM-u
w Daniszowie

Dlaczego pracownicy finansowi Prezydium MRN otrzymują pobory według starej siatki płac?

Zarządzeniem **z dnia 28. II. 1951 (DURP Nr 624, poz. 118),** została ustalona dla pracowników finansowych nowa siatka płac, wchodząca w życie **z dn. 1 marca 1951 r.** Pracownicy Prezydium MRN w Kielcach, mimo usilnych starań Rady Zakładowej i ZZPF, w celu otrzymania właściwych poborów, dostają pobory w/g starej siatki płac. Apelujemy do Prezydium MRN, aby wreszcie uregulowano tę sprawę.

Pracownicy Prez. MRN - Wydział Finansowy.

Następują podpisy.

Ze wszystkich stron Kielecczyzny

W POWIECIE OPATOWSKIM skoszono już ponad 80 proc. łąk i koniczyn, a zwieziono około 50 proc.

W tym roku, dzięki stosowaniu kosiarek, sianokosy przebiegały szybciej i sprawniej. W gm. **Lasocin** dużej pomocy udzielił rolnikom SOM.

82-4 k **Jan Surma**

* * *

PUNKT zlewu mleka w JANOWIE (gm. Lasocin, pow. Opatów), wyposażony jest w wirówkę i sprzęt do mierzenia mleka. Zlewnia uzyskała około 20 dostawców, z których przeciętnie każdy odstawia 7—9 litrów mleka dziennie.

82 5 k **J. S.**

* * *

W KAZIMIERZY WIELKIEJ odbyła się narada produkcyjna kierowników SOM-ów i POM-ów z powiatu pińczowskiego ,poświęcona zbliżającym się żniwom. W toku narady podjęte zostało współzawodnictwo między ośrodkami na odcinku należytego wykorzystania maszyn.

43 36 k **K. Sz.**

* * *

PRZESZŁO 300 DZIECI ze szkół podstawowych w **KOŃSKICH** w dniu 26 czerwca br. wyjechało na kolonie letnie do 4 punktów — **Borkowic, Niekłania, Stąporkowa i do Czarnieckiej Góry. Mają tam zapewniony odpoczynek i troskliwą opiekę ze strony swych wychowawców.**

87-28 k **Cz. Wiśniewski**

* * *

SPÓŁDZIELNIA produkcyjna **„NOWE ŻYCIE"** w Dziekanowicach remontuje obecnie oborę, stodoły i szopę na narzędzia rolnicze. W najbliższym czasie zostanie dokupionych kilka krów, koni i innego inwentarza.

Członkowie spółdzielni mają jednak dość poważną bolączkę, jaką jest brak należytej opieki nad dziećmi ze strony kierownictwa przedszkola. Zwracali się też spółdzielcy do odnośnych czynników w sprawie oświetlenia obory i chlewów. Te dwa niedociągnięcia należy szybko usunąć, by **RZS w Dziekanowicach mógł się lepiej rozwijać.**

17 53 k **Tigir Banaszek**

Z historii krzywdy i niedoli chłopskiej

OD STULECI chłopi polscy byli bezlitośnie wyzyskiwani i gnębieni. Od wieków odmawiano im wszelkich najelementarniejszych nawet praw, deptano ich godność ludzką, trzymano w nędzy i ciemnocie, w najhaniebniejszych warunkach bytu. Na krzywdzie i niedoli chłopskiej wyrosła Rzecz pospolita szlachecka, wyrosły fortuny Lubomirskich, Potockich, Radziwiłłów. Na krwawym wyzysku i poniewierce chłopa budowali swe majątki obszarnicy za rządów kapitału. Ten uświęcony od wieków „porządek" sławiony był przez magnaterię feudalną i kapitalistyczne ziemiaństwo jako jedynie „sprawiedliwy", „normalny" i jakoby „przyrodzony".

W XVII i XVIII wieku w Polsce, w okresie panowania szlachty, pańszczyzna dochodziła już do 5 i więcej dni w tygodniu, a dzień roboczy trwał nie krócej niż 17 godzin. Wiek XIX nie przynosi żadnego istotnego polepszenia doli chłopskiej. Na odwrót sytuacja chłopstwa ulega dalszemu pogorszeniu. Nadana przez Napoleona w r. 1807 konstytucja Księstwa Warszawskiego zniosła poddaństwo, ale słowa jej o „wolności" pozostały tylko czczym frazesem, nie dano bowiem chłopu rzeczy najważniejszej — ziemi.

Wiele dokumentów maluje okrucieństwo, z jakim szlachta tłumiła najmniejszy odruch protestu i buntu chłopskiego. Oto opis „egzekucji" na chłopach w majątku szlachcica Czortkowskiego, wieś Brodnia, pow. wartski, woj. kaliskie — scena typowa w ówczesnej Polsce, zaczerpnięta z pamiętnika pt. **„Żywot chłopa polskiego na początku XIX w.".**

„Rozgniewany pan dzierżawca z nieposłuszeństwa bije, tłucze chłopów po gębie, targa za długie włosy, każe pokładać na ziemię i bić 40 lub 50 batów mówiąc: „Szelmo chłopie, bat to jest dla ciebie prawo...".

Bat ekonoma — oto prawo chłopskie, oto odpowiedź szlachty na każdą próbę walki z wyzyskiem i przemocą magnatów. Ale baty nie powstrzymują chłopów od walki. **Na przestrzeni stuleci coraz potężniej rozlewa się fala buntów i powstań chłopskich w Polsce. Wystarczy tylko wymienić bunt w dobrach królewskich w Surażu na Podlasiu w r. 1592, powstanie Kostki Napierskiego w r. 1651, bunty kurpiowskie w drugiej połowie XVII wieku, rozruchy w dobrach Szayelskich, spiski Gorzkowskiego i ks. Ściegiennego w wieku XIX, rozruchy chłopskie na Śląsku i w Królestwie Warszawskim (r. 1846—1847).**

* * *

Burżuazyjne państwo polskie nie wniosło żadnych istotnych zmian w sytuacji ekonomicznej chłopa polskiego. — Zmieniają się władcy Polski, ale nędza chłopska pozostaje. Nadal ziemia znajduje się w posiadaniu znikomej garstki obszarników. Nadal chłop dusi się na swoim karłowatym gospodarstwie, których było w Polsce przedwrześniowej aż 991 tysięcy. Na tych nędznych skrawkach ziemi wegetowało około 3 milionów ludności chłopskiej. W tym samym czasie jeden tylko książe Radziwiłł posiadał 80 tys. ha ziemi. Oparta na urzędowych danych cyfra 8 milionów bezrolnych i małorolnych, 8 milionów „zbędnych" ludzi, dla których nie było pracy ani w mieście, ani na wsi, jest druzgocącym oskarżeniem całego systemu kapitalistycznego w Polsce.

Kapitalistyczno - obszarnicze państwo polskie przygniatało chłopa niezwykle uciążliwym systemem najróżnorodniejszych podatków. W tym samym czasie gdy zaległości podatkowe obszarników sięgały milionów złotych, z całą skrupulatnością i bezwzględnością egzekwowano należności podatkowe u średnich i biednych chłopów. Widmo komornika wciąż trapiło chłopów. Żeby uchronić się od licytacji biedni chłopi zaciągali pożyczki u bogaczy, zadłużali się coraz bardziej, wpadając ostatecznie w chciwe łapy lichwiarzy wiejskich. — Czynnikiem przyspieszającym ruinę gospodarczą chłopstwa była znaczna rozpiętość cen artykułów rolnych i przemysłowych — chłopu płacono niezmiernie mało za produkty rolne, podczas gdy kartele śrubowały ceny na towary przemysłowe. I dlatego chłopi dzielili na cztery części zapałki, dlatego w chałupach wiejskich latami nie widziano cukru, soli, mydła. Dlatego w tak zastraszający sposób rosła plaga analfabetyzmu.

Oto, jak żyli chłopi za czasów sanacyjnych. A gdy, jednocząc się z robotnikami, zaczęli dopominać się swych praw, gdy czynnie wystąpili do walki o położenie kresu chronicznej nędzy, o zmniejszenie podatków, o ziemię, gdy w bojowych strajkach 1932 r. i 1937 r. rzucili wyzwanie reżimowi sanacyjnemu, wtedy nieodmiennie burżuazja odpowiadała kulami granatowej policji, krwawym terrorem, ekspedycjami karnymi, ciężkimi wyrokami sądowymi.

W potężnym strajku chłopskim w roku 1937 padło od salw policyjnych 42 chłopów, kilkuset zostało rannych i 6 tys. aresztowanych. „Spacyfikowano" wtedy według najlepszych wzorów hitlerowskich 700 gospodarstw chłopskich. Premier sanacyjny, **Sławoj-Składkowski,** w taki bezczelny i cyniczny sposób „usprawiedliwiał" w Sejmie krwawe zbrodnie reżimu sanacyjnego.

„Naturalnie, trzeba było strzelać, bo były to rozruchy anarchistyczne... Posiadam tej policji za mało i wskutek tego strzelanie było nieuniknione".

Zawtórowała mu oczywiście zgodnym chórem cała skorumpowana, lokajska prasa sanacyjna. **„Kurier Poranny",** odgrażając się buńczucznie, pisał, że: **„Polska musi żelazną, twardą, bezwzględną ręką bronić u siebie ładu i porządku"...**

I bronili tego „ładu" i „porządku" całym aparatem brutalnej przemocy i gwałtu oraz krwawymi represjami, więzieniem, Berezą Kartuską... „Ładu" nieludzkiego wyzysku, sfałszowanego terroru i haniebnego poniewierania masami robotniczymi i chłopskimi. Tego zgniłego faszystowskiego „ładu" klika sanacyjna broniła w nieustannej, zaciętej wojnie z własnym narodem i w sojuszu z Hitlerem aż do katastrofy wrześniowej.

Ten burżuazyjny „ład" i „porządek" runął ostatecznie w r. 1945, gdy pod ciosami bohaterskiej Armii Radzieckiej rozsypała się w gruzy hitlerowska Rzesza, gdy PO RAZ PIERWSZY W HISTORII LUD POLSKI ODNALAZŁ WŁASNĄ OJCZYZNĘ.

W. B.

Obyczaje amerykańskie

— Koła rządzące USA doprowadziły już do tego, że wszystkie dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych redagowane są w duchu dogodnym dla Waszyngtonu. Jak twierdzą w kołach dziennikarskich, projekty najważniejszych dokumentów przesyła się przez specjalnych kurierów ze sztabu głównego ONZ w Nowym Yorku do Waszyngtonu i dopiero po odpowiednim „opracowaniu" oraz zaaprobowaniu ich przez Departament Stanu USA, dokumenty te powracają do Nowego Yorku, gdzie są publikowane w imieniu ONZ.

Właśnie z tego powodu zdziwił ostatnio tutejszych komentatorów fakt, że jeden z dokumentów ONZ wywołał wielkie niezadowolenie Departamentu Stanu i został ostro skrytykowany przez amerykańską prasę reakcyjną. Chodziło o sprawozdanie Komisji Gospodarczej ONZ do spraw europejskich na temat sytuacji gospodarczej krajów europejskich w roku 1950.

Autorzy sprawozdania przyznają w zasadzie, że w wyniku niepohamowanego wyścigu zbrojeń, gospodarka krajów Europy Zachodniej znajduje się w sytuacji graniczącej z chaosem.

Jak powiedziano, ogłoszenie tego sprawozdania przez Komisję Gospodarczą ONZ do spraw europejskich wywołało ostre niezadowolenie w Waszyngtonie. Amerykańska prasa reakcyjna usiłowała początkowo pominąć milczeniem przytoczone w sprawozdaniu cyfry i fakty. Gdy jednak dalsze przemilczanie stało się niemożliwe, dzienniki uciekły się do wykrętów i oszczerstw. Jedne oświadczały, że sprawozdanie zawiera „przesadnie barwne określenia", inne oskarżały autorów o „nadmierny pesymizm", jeszcze inne usiłowały zwalić winę za katastrofalną sytuację gospodarczą krajów zmarshallizowanych na ... Związek Radziecki.

Ale na tym sprawa nie skończyła się. Jak twierdzą w kołach dziennikarskich, z Waszyngtonu wysłano specjalny rozkaz do Trygve Lie. Ten wierny sługus Departamentu Stanu otrzymał przede wszystkim od swych mocodawców porządną reprymendę za to, że dopuścił do ogłoszenia tego nieodpowiadającego Waszyngtonowi sprawozdania. Powtóre otrzymał surowy rozkaz przedsięwzięcia wszelkich środków, aby w przyszłości nie ukazywały się tego rodzaju dokumenty. Po trzecie — polecono mu ukarać winnych opublikowania sprawozdania. Szef wydziału administracyjno — finansowego sekretariatu ONZ, Amerykanin Preyss, przygotował już kolejną listę 200 pracowników ONZ, którzy okazali chociażby cień niezadowolenia z tego powodu, iż w sekretariacie ONZ przytłaczającą większość stanowią Amerykanie.

Oto haniebne obyczaje, krzewione w sekretariacie ONZ przez p. Trygve Lie i jego amerykańskich mocodawców.

BUDOWA METRA MOSKIEWSKIEGO

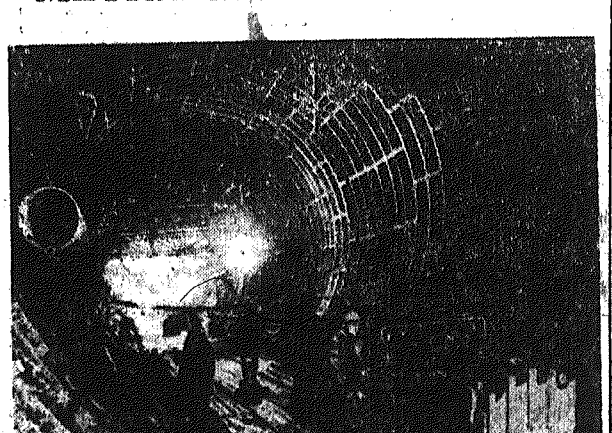

Na zdjęciu: Budowa tunelu przejazdowego i stacji Metra „Bieloruskaja".

Narodziny metra warszawskiego 2)

W dziesiątkach miejsc Warszawy widnieją drewniane trójnogi świdrów wiertniczych. Surowe komnaty „Arsenału" kipią gwarem kierowniczej pracy. W jasnych, wielkich salach gmachu Rady Państwa, gdzie mieści się „Metroprojekt" pstrzą się na stołach kreślarskich rysunki, rysunki, rysunki.

Tu tworzy się metro warszawskie, tu każdy metr tunelu, każda tona betonu i żelaza otrzymuje ostateczny i ścisły przydział w tej wielkiej inwestycji. Tu kreśli się na dziesiątkach arkuszy każdy najmniejszy łuk, wrysowuje się w przekroje geologiczne każdą kroplę wody, której istnienie wykryły wszędobylskie świdry.

PODZIEMNA SIATKA TUNELI

Oto przebijają się na przełaj, poprzez domy i place, poprzez ulice i zieleńce, uwidocznione na planie stolicy, proste, miękko zaokrąglone linie tuneli metra. Piszemy tuneli, bowiem zaraz na wstępie podkreślić trzeba, że oba tory metra pójdą każdy w w swoim własnym tunelu. Oto przecinają się owe linie na planie, tak jak nigdy nie będą się przecinać w rzeczywistości, tam w podwarszawskiej glebie, bowiem wszelkie skrzyżowania torów poszczególnych linii będą zbudowane na różnych poziomach. Szybki ruch pociągów metra, duże ich zagęszczenie nie pozwala nawet myśleć o jakichś mijankach, zwrotnicach, skrzyżowaniach.

Ciągną się owe linie na planach, zaznaczone różnymi kolorami, od **Młocin do Służewca, od Żerania do placu Narutowicza, od Woli do placu Trzech Krzyży.** Różnymi kolorami — bowiem właśnie kolory te wyznaczają kolejność oddania do użytku poszczególnych odcinków metra.

Dekret o budowie metra przewiduje na razie piętnaście lat na stworzenie zasadniczej sieci metra. Długość linii wynosić będzie wtedy 36 km. Okres budowy podzielony jest na 3 etapy pięcioletnie. Warto tu przypomnieć, że projekt z czasów przedwojennych przewidywał na budowę 31 km metra okres 35 lat.

Na omówionej sieci metra znajdować się będą stacje. Każda z nich posiadać będzie peron, łączący oba tory metra, biegnące w obu kierunkach. 8 spośród tych stacji posiadać będzie po dwa wyjścia, prowadzące na powierzchnię przy pomocy ruchomych schodów, umieszczonych na obu końcach peronów stacyjnych. Wszystkie wejścia posiadać będą na powierzchni hale stacyjne, gdzie mieścić się będą kasy biletowe oraz posterunki bileterów. W halach stacyjnych mieścić się będą również kioski z papierosami, gazetami, książkami, słodyczami, a także agendy pocztowe.

Metro posiadać będzie bezpośrednie powiązanie z dworcami PKP. Zarówno przy Dworcu Śródmieście, jak i przy Dworcu Gdańskim specjalne korytarze połączą perony kolejowe z peronami stacji metra.

„TARCZE" POD WARSZAWĄ

Pierwsza część sieci ma być więc zbudowana w ciągu pięciu lat. A niecierpliwi warszawiacy nieraz sarkają, że „jeszcze się nic nie robi". Czy słuszne jest takie mniemanie? Bynajmniej. Przecież budowa metra — to przede wszystkim olbrzymia seria prac przygotowawczych.

Następna faza—to wykonanie szybów i tuneli roboczych, a także specjalnych komór, gdzie dokonywane będą pod ziemią roboty montażowe. I ta praca właśnie jest już rozpoczęta. W kilku miejscach Warszawy organizuje się place budowy, w jednym — rozpoczęto budowę szybu roboczego.

Wszystkie te prace natrafiać będą na poważne trudności ze względu na grunt, w jakim będą prowadzone. Dlatego też stosowane będzie szeroko zamrażanie ziemi w razie natrafienia na grunt przesycony wodą, a prawdopodobnie także zeskalanie gruntu metodą wynalezioną przez prof. Cebertowicza.

Sama budowa tunelu prowadzona będzie głównie systemem tarczowym, nie zaś metodą górniczą, jak zwykle sztolnie kopalniane. Metoda ta polega na tym, że u czoła posuwającego się tunelu pracuje „tarcza", coś w kształcie rury stalowej o nieco większej średnicy niż tunel. W „tarczy" tej pracować będą maszyny, drążące ziemię — oraz transportery.

Tarcza posuwać się będzie na przód przy pomocy potężnych lewarów, opierając się na już zmontowanych odcinkach samej tuby tunelu, tak zwanych „tubingach", wykonanych z żeliwa lub żelazo-betonu. Prawdopodobnie znajdzie zastosowanie przy budowie tunelu metra również tzw. leizna kamienna, czyli odlewy z roztapianego kamienia (najczęściej bazaltu). Nad zagadnieniem tym pracują obecnie uczeni polscy.

Niedługo już zapewne wryją się w ziemię pod Warszawą stalowe krety — „tarcze". Wysiłek inżynierów, architektów, chemików, geologów i wreszcie tych wszystkich robotników-specjalistów, którzy zaklinać będą w kamień i żelazo ich wielkie plany, **przyniesie Warszawie rozwiązanie zagadnień komunikacyjnych, godne jej wielkości, godne jej roli socjalistycznej stolicy socjalistycznego kraju.**

J. Dąbrowski

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Zawody pływackie i kajakowe w Sandomierzu

Z okazji dni „Święta Morza" oraz III Świat. Zlotu Młodych Bojowników o Pokój odbyły się w Sandomierzu zawody pływackie i kajakowe.

W zawodach pływackich **w kategorii mężczyzn na dystansie 400 metrów** zwyciężył **Czechowicz** przed **Błońskim** (obaj Spójnia) w czasie 2,57 min. **Dystans 100 metrów stylem dowolnym** zakończył się również triumfem tego zawodnika w czasie 56,7 sek.

W kategorii kobiet na dystansie 100 metrów zwyciężyła **Gajówna** (L. M.) — czas 1,11,3 min.

Ze względu na trudne warunki (zawody odbywały się na Wiśle) osiągnięte wyniki uważać należy za dobre.

W biegu kajakowym na dystansie 13 km trasą Tarnobrzeg — Sandomierz, na kajakach typu turystycznego startowało 10 załóg w grupie juniorów. Zwyciężyła dwójka **Winiarski — Czajka** — czas 1 godz. 19 min.

W grupie seniorów najlepszy wynik uzyskała załoga **ZS Gwardia** — 1 godz. 18 min.

W biegu dla kobiet na dystansie 1000 metrów pierwsze miejsce zajęła załoga **Spójni** w składzie **Czechowicz — Bijakówna.**

Ogółem w zawodach startowało około 60-ciu zawodników i zawodniczek.

Zawody stały się świetną propagandą sportów wodnych na terenie Sandomierza. Szkoda tylko, że Sandomierz, mając do godne warunki rozwoju tej dziedziny sportu nie organizuje częściej tego rodzaju imprez. Mamy nadzieję, iż powstała ostatnio przy Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej w Sandomierzu sekcja sportów wodnych, zainteresuje się tą sprawą.

Ogniwo »Przedbórz« gościło drużynę »Ogniwa« z Kielc

Na boisku w **Przedborzu,** powiat konecki, w obecności ponad tysiąca widzów, rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej między „Ogniwem" Przedbórz, a „Ogniwem" Kielce. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Rozegrano również mecz siatkówki, w którym drużyna „Ogniwa" z Przedborza pokonała „Ogniwo" kieleckie w stosunku 15:5, 15:7.

Nowy rekord Polski juniorów w biegu na 110 m przez płotki

WARSZAWA (PAP). W czwartek 28 bm. na stadionie Ogniwa zakończone zostały lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów Warszawy.

W pierwszym dniu zawodów **Radiuk** z Ogniwa ustanowił nowy rekord Polski juniorów w biegu na 110 m ppł., uzyskując czas 16,8 sek.

Staraniem ZS „Gwardia" odbyły się onegdaj międzyzrzeszeniowe regaty na trasie Góra Kalwaria — Warszawa. Regaty zgromadziły na starcie 97 zawodników. W ogólnej punktacji zwyciężył CWKS.

Na zdjęciu: Załogi przygotowują się do startu w Górze Kalwarii.

CAF fot. St. Wdowiński

„Słowo Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach Redaguje Komitet Wydawcz RSW „Prasa". Druk Drukarnie RSW „Prasa", Kielce ul. Sienna 2 Tel 11-69. ADRES REDAKCJI Kielce ul. Sienkiewicza 53. Telefon Redakcji. Redaktor Naczelny 11-30. Sekretariat Redakcji. Dział partyjny gospodarczy miejski 11-65. Dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny 11-68. Redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-35 ADMINISTRACJA Kielce ul. Sienna 2 telefon 19-35 — BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ Kielce Sienkiewicza 18 — tel 19 31 Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne i 50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 2 25 zł — indywidualnej 1 [illegible] zł Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch", tel 17-41 na konto PKO „Słowo Ludu" nr XIV [illegible] L-2-262178